

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 49 (574) Kraków, 9 XII. — 15 XII. 1967 r Cena 50 gr

DZIS

w numerze:

- Przed Zjazdem ZMS — str. 3
- Gospodarujmy lepiej i oszczędniej — str. 4
- Siatkarze Hutnika w ZSRR — str. 5
- Intelkt nie podrozał — str. 6
- Rozrywki satyra — str. 8

Do końca roku — tylko 3 tygodnie!

Zmiana „B” Zgniatacza już na mecie Kto następny?

Dokładnie na 24 dni przed końcem roku zwróciliśmy się do kierowników wydziałów huty z pytaniem: jak przedstawiają się perspektywy wykonania planu rocznego? Niemal wszystkie odpowiedzi utrzymane były w optymistycznym tonie.

22 DNI PRZED TERMINEM

Doskonale spisała się zmiana „B” Wydziału Walcownie Wstępne kierowana przez inż. Władysława Siweckiego. W dniu 9 grudnia tj. w sobotę, jako pierwsza zmiana tego wydziału, zameldowała o wykonaniu zadań rocznego planu. Przewiduje się, że dodatkowa produkcja tego zespołu w br. wyniesie ok. 45.000 ton (prod. surowa). Wykonanie planu rocznego na 22 dni przed terminem jest wielkim i cennym sukcesem załogi zmiany „B” — najlepszej z czterech zmian wydziału.

Na szczególne wyróżnienie z całej ofiarnie i rytmicznie pracującej załogi zasłużyli sobie: mistrz pieców August Kubacki, mistrz walcarek Adolf Kubiński, mistrz wykańczalni Zygmunta Petela, mistrz utrzy-

mania ruchu mechanicznego Jan Łazdowski, mistrz utrzymania ruchu elektrycznego Kazimierz Peszko. Niezrównani byli i są operatorzy mostka PU-2 Jan Pilch i Piotr Wachowicz, st. nożycowy Karol Bąk, piecowi — Mieczysław Bogal i Mieczysław Deleska.

Która zmiana ze Zgniatacza będzie następna na mecie? A kiedy wykona plan roczny cały wydział? Sądząc po aktualnych wynikach — drugą na mecie będzie zmiana „A”, trzecią — zmiana „D”. Wydział Walcownie Wstępne powinien wykonać plan roczny ok. 20 grudnia.

I jeszcze jedna ważna informacja. Po raz pierwszy przekroczona została nieosiągnięta dotąd „bariera” produkcji: załoga Zgniatacza przevalowała już w br. 3.3 mln ton wsadu (stali). (jd)

WSZYSTKO ZALEŻY OD WSADU

Zdaniem kierownika Walcowni Drobnej i Drułu — mgr inż. Polikarpa Daneckiego — sytuacja jest dobra. Ale wszystko zależy od wsadu. Narazie wydział dostaje wsad,

ale tylko tyle ile trzeba na wykonanie planu. Na nadwyżki już nie starcza. Jednakże cztery, pięć dni przed końcem roku załoga P-64 powinna osiągnąć metę. Z Drobnej trudno kogoś wyróżnić, wszyscy ciągną mniej więcej równo. Jednakże w ciągu dwóch ostatnich miesięcy po palmę pierwszeństwa sięga zmiana D inż. Czyżewicza i mistrza Działowca. Natomiast w Walcowni Drułu wyraźnie wybijają się na pierwszy plan zmiana C mistrza Szybińskiego i jej kierownika inż. Burdajewicza. Osiąga ona najwyższe wykonanie norm i najwyższą wydajność. Warto, by dobiły się jej wyników i pozostałe załogi zmian.

15 TYS. TON SURÓWKI PONAD PLAN

— Wszystkie cztery wydziały — mówi główny wielkopieczownik — mgr inż. WACŁAW RUDZIŃSKI — wykonują roczny plan. Zaczniemy od Wielkich Pieców. Plan tego wydziału po skorygowaniu (w związku z remontem 4 wp) zakładał wykonanie 3 mln 150 tys. ton surówki. Należy się spodziewać, że załoga dorzuci do tej cyfry około 15 tys.

(Dokończenie na str. 6)

Trwa realizacja zobowiązań hutniczych

Jakie efekty?

Niewiele pozostało już czasu załogom naszej huty na ostateczne i pełne wykonanie podjętych zobowiązań. Zbliża się koniec roku a z tym i pora bilansu. Jak wywiązała się załoga HIL z zobowiązań podjętych na czesie 1 Maja, Dnia Hutnika, Święta Odrodzenia, VI Kongresu Zw. Zawodowców i 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej? Zobowiązania o różnym zresztą charakterze: produkcyjnych, oszczędnościowych, czynów społecznych. Oto ostatnie meldunki z realizacji.

W 46 proc. wykonała swój czyn produkcyjny załoga ZAKŁADU KOKSOCHEMICZNEGO. Zobowiązała się ona dać dodatkowo w br. 32.500 ton koksu. Dała 14.988 ton. Przebieg wykonania nie jest więc dobry, zbliża się dopiero jego półmetek. Nie ma już szans na pełną realizację zobowiązań. wiemy jednak, że nastąpi jeszcze znaczne zaawansowanie czynu, że koksownicy nie poprzestaną na tym co już zrobili.

Rewelacyjnie spisała się załoga obu naszych AGLOMEROWNI. Jej czyn produkcyjny, to dodatkowo zadeklarowana produkcja 50.000 ton spieku. Do tej pory aglomerownicy nasi dali 160.000 ton spieku wypełniając swe przyrzeczenie w 320 proc. Duże brawa dla nich!

Załoga WIELKICH PIECÓW „drepcie” ostatnio w miejscu z realizacją swego zobowiązania produkcyjnego. Opiewa ono na 30.000 ton surówki. Wykonanie — 49 proc., dostarczono 14.768 ton surówki. Potrzeba dużej mobilizacji, aby — jeżeli już nie można wykonać zobowiązania — poprawić znacznie ten wynik.

Stalownicy z MARTENOWSKIEJ, którzy nie tak dawno tradycyjnie zawsze byli pierwsi w hucie z realizacją zobowiązań, teraz pozostali w tyle. Spośród 20.000 ton dodatkowo zadeklarowanej stali, dali akurat połowę, tj. 10.000 ton.

Nasza huta przeżywa obecnie super trudny okres. Wiadomo jak ważnym nerwem w organizmie produkcyjno-gospodarczym kombinatu jest transport kolejowy. Tymczasem od paru tygodni odczuwamy poważny brak wagonów wszelkich typów. Brakuje przede wszystkim wagonów krytych — koniecznych do transportu wyrobów walcowanych, przeznaczonych m. in. na eksport. Brakuje platform, węglarek, cystern. Stan taki, przedłużający się od czasu wzmocnionych przewozów jesienicznych PKP, pociąga za sobą przykre konsekwencje dla huty. Z braku taboru nie jesteśmy po prostu w stanie wywieźć całej gotowej produkcji na zewnątrz.

Może parę przykładów. W ub. miesiącu nie wysłała huta około 1.700 ton siarczanu amonu (cenny nawóz sztuczny, produkt uboczny ZK), z tego ok. tysiąc ton na eksport dla NRD. Nie wysłaliśmy też ok. 100 ton materiałów oogniotrawiających. Ucierpiały znacznie przewozy wewnętrzne, nazwijmy je kooperacyjne pomiędzy wydziałami.

Nie otrzymaliśmy też potrzebnej ilości wagonów — platform, zwłaszcza dłużych, na profile drobne. Z tego powodu znowu nie została wysłana pewna część zamówień. Co gorsze, w pierwszych dniach grudnia nie ma żadnej poprawy tej sytuacji. Wagony są na waga złota. Kierownictwo Wydziału Kolejowego wspomina się o nie, interwjuje, kołata — jednakże bez skutku. Zaległości w wysyłce uległy więc powiększeniu, a jest to bardzo przykre również z tego względu, że nie ma hu-

Warunki pracy załóg — tematem Plenum KW PZPR

wowództwa, a dotycząca ekzekutywy KW wzięto udział 19 towarzyszy, wśród których zabierali głos również przedstawiciele Huty im. Lenina — dyrektor naczelny tow. Bohdan Kolomyjski oraz przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu tow. Jan Stefanik. Mówili oni m. in. o problemie zanieczyszczenia powietrza i wody w aspekcie pracy huty, o urażeniach odpylających, o trudnych warunkach pracy hutników, sprawach socjalnych i problemach zdrowia załogi.

Jest w nim mowa o potrzebie właściwego kształtowania w zakładzie stosunków międzyludzkich — i tu podano za przykład Hutę im. Lenina. Cytujemy:

„Na podkreślenie zasługuje prowadzona w tym zakresie działalność w Hucie im. Lenina, której celem jest stworzenie warunków do szybkiej adaptacji nowych pracowników, ich przystosowania do atmosfery kombinatu. Wytwarzanie sprzyjającego klimatu dla tych ludzi, praca nad adaptacją i wychowaniem, wpływa na wzrost ich świadomości społecznej i stałe pogłębianie poczucia odpowiedzialności za wyniki pracy. Inicjatorem działalności wychowawczej i kształtowania stosunków międzyludzkich, jest w głównej mierze organizacja partyjna kombinatu i ZMS”.

W dyskusji nad referatem ekzekutywy KW wzięło udział 19 towarzyszy, wśród których zabierali głos również przedstawiciele Huty im. Lenina — dyrektor naczelny tow. Bohdan Kolomyjski oraz przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu tow. Jan Stefanik. Mówili oni m. in. o problemie zanieczyszczenia powietrza i wody w aspekcie pracy huty, o urażeniach odpylających, o trudnych warunkach pracy hutników, sprawach socjalnych i problemach zdrowia załogi.

W Plenum KW wzięli m. in. udział — wiceprzewodniczący CRZZ tow. Wacław Tułodziecki, wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej KC PZPR tow. Marian Czerwiński oraz główny inspektor pracy CRZZ tow. Henryk Kowalski.

Do problemów Plenum KW powrócimy w następnych numerach „Głosu”.

Meldunki ze Slabingu



Przy montażu tablicy rozdzielczej na hali Slabingu brygadzi- sta z Elektromontażu T. Wojciechowski i M. Książek.

Fot.: J. ROŚKIEWICZ

Niezbyt pogodny grudzień jest okresem wzrastania tempa na budowie nowego kolosa huty, Walcowni-Slabingu. Nadal trwa montaż urządzeń ciągu technologicznego. Czekać trzeba tylko z montowaniem olbrzymiej walcarki głównej, ze względu na konieczność utwardzenia się jej fundamentów. W związku z tą sprawą bawi na budowie prof. dr Jastrzębski z Politechniki w Gdańsku, który wraz z prof. Cebertowiczem nie jeden raz brał udział w pracach zabezpieczających różne wielkie budowle. Już samo to zestawienie mówi o ogromie Slabingu i jego urządzeń, które mają wejść do wstępnej eksploatacji 30 czerwca w przyszłym roku, a do rozruchu na przełomie stycznia i lutego po Nowym Roku.

Ważnym wydarzeniem do odnotowania w kronikach tej budowy jest obecnie przekazanie do użytku sieci centralne-

go ogrzewania, co ułatwi roboty budowlane w okresie nadchodzących mrozów. Prace te prowadzi Instal, w którym uznaniem należy się kierownikowi A. Klepie za przebieg prac. Z pewnością już będzie różnie zalogom budowlanym, nie mówiąc o tym, że sieć e.o. musi być sprawna w momencie przystąpienia do rozruchu Slabingu.

O prócz tego nadal dobrze spisują się Elektromontaż z Nowej Huty oraz Mostostal. Warto wyróżnić imiennie mistrza S. Rinec z nowohuckiego Elektromontażu oraz mistrza H. Zmarzłaka z Elektromontażu z Katowic, a z Mostostalu inż. K. Starzaka, kierownika montażu urządzeń technologicznych w budynku głównym. Z rejonu inwestycyjnego Walcowni-Slabingu wymienimy dziś energicznie działających — inż. A. Safiana oraz Cz. Sucharszewskiego, inspektorów nadzoru.

na magazynów na przechowywanie wyrobów. Gromadzenie np. siarczanu amonu przysparza tak wie-

na wszystkich użytkownikach taboru, tj. na nasze wydziały. Wagony muszą być maksymalnie wykorzystane. Ich rotacja — jak największa. Rozładunki — jak najsprawniejsze. Planowość zamawiania taboru i pełne wykorzystanie go, to po prostu pilny nakaz chwili.

Gwoli prawdy, nie ma u nas przekroczeń postojuwego. Rozładunek jest sprawnym, a bardzo zastrzeżone normy są zachowywane. Dla przykładu: 5 br. średni postój taboru PKP w hucie wyniósł 11,6 godzin, 6 br. — 11,3 godzin. Norma zaś wynosi 11,7 godzin. W listopadzie zaoszczędziliśmy (choćby były też przekroczenia, o czym pisaliśmy poprzednio) ok. 44 tys. wagono-godzin. Każde skrócenie wyładunków, a także załadunków, pomaga w przewycieczeniu obecnych trudności, musi więc być sprawą pierwszoplanową! (jd)



Zasłużyli na uznanie

Przedstawiamy grupę przodujących pracowników Wydziału Mechaniczno-Konstrucyjnego huty, ludzi dobrej i solidnej roboty. Wyróżnili się zwłaszcza w rekordowo szybkim wykonaniu nożyc latającej dla Wydz. P-61. Pracę ukończyli w terminie, o czym piszemy obszerniej na str. 4. Zasłużyli sobie na duże uznanie. Oto oni: mgr inż. Tadeusz Teisler — kierownik Oddziału, inż. Kazimierz Wolak — kierownik obróbki wiórowej, Władysław Lis — wytaczacz, Benedykt Adamaszek — ślusarz, Karol Kawecki, Mikołaj Jurczak, Jan Zborowski i Bronisław Niziołek — I monterzy, Marian Tarczyński — I monter-spawacz, Henryk Ciuk — kontroler KT, Jan Machaczka — I monter, Władysław Panuś — mistrz, Józef Zięba i Franciszek Korpak — I monterzy.

(jd)

Foto: B. Luckoś



Z plenum RZ na temat pracy OZR

Ważny dla załogi problem wzięła na warsztat Rada Zakładowa Kombinatu. Dokonała ona na swym plenarnym posiedzeniu w dniu 8 bm. oceny działalności OZR w zakresie żywienia zbiorowego. A trzeba podkreślić, że jest to działalność szeroka i odpowiedzialna. Przytoczmy najlepiej parę cyfr obrazujących stan posiadania OZR i co za tym idzie, jego pracę nad żywieniem wielotysięcznej załogi huty.

OZR HIL prowadzi 8 stołów (w tym jedną sezonowo w Bartkowej), 9 barów, 3 kawiarnie, 16 kiosków spożywczych i 9 punktów wydawania posiłków gorących. W roku ubiegłym jego personel stwierdził istotną i korzystną zmianę w strukturze spożywczej załogi huty. Mniejsza jest obecnie sprzedaż w sieci drobno-cieliczej, natomiast placówki gastronomiczne wydatnie zwiększyły ilość rozprawianych posiłków gorących. Czyli innymi słowami konsumenci-hutnicy w coraz szerszym zakresie korzystają z posiłków gotowanych, rezygnując ze spożycia tradycyjnych zimnych śniadań, składających się z wędliny, bułki i napoju (najczęściej oranzady).

Osobny rozdział stanowi zaopatrzenie, które nie zawsze było dobre, przysparzając pracownikom OZR poważnych kłopotów. Oprócz mięsa występowały też inne niedobory, co rzecz jasna musiało rzutować na jakość i jednostronność potraw. Niesłuszny na-

tomiały wydaje mi się zarzut, że to sami konsumenci narzucają brak urozmaicenia dań obłokowych, domagając się tylko potraw mięsnych. Każdy chętnie by spożywał i jarzyny i potrawy mączne i nabiałowe. Jednostajność menu w połączeniu ze smakowymi mankamentami, jest — wydaje się, najpoważniejszym brakiem naszego żywienia zbiorowego.

Tę tylko parę uwag. Plenum przedyskutowało problem dokładniej, skupiając uwagę na drogach wyjścia z obecnych trudności. Wyszło wnioski. Szerzej o problematyce żywienia zbiorowego w HIL oraz o dyskusji toczącej się na plenum RZK, napiszemy w następnym numerze „Głosu”. (jd)

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ MAŁE KSR-y

W wydziałach huty trwają obecnie przygotowania do wydziałowych Konferencji Samorząd Robotniczych, na których zostanie omówiony plan roku przyszłego oraz założenia planu na rok 69. Kierownictwa wydziałów przygotowują starannie odpowiednie materiały dla Rad Robotniczych, które zapoznają się z nimi przed KSR-ami i omawiają je, przygotowując się do Konferencji. ik

Turniej piłki siatkowej

Ognisko TKKF i Zarząd Fabryczny ZMS organizują turniej piłki siatkowej o puchar Ogniska TKKF ZMS HIL. Zgłoszenia do dnia 14 bm. przyjmuje sekretariat Ogniska, Bud. S, klatka C, p. 318, tel. wew. 43-37.

Ze wspólnych obrad egzekutywy KF, prezydium Rad i ZF ZMS

Decydują tygodnie

Najbliższe dni i tygodnie zadecydują o ostatecznych wynikach pracy załogi kombinatu w 1967 r. Dlatego też, jak podkreślono podczas ostatniej miesięcznej narady aktywów społeczno-gospodarczego huty i w czasie wspólnych obrad egzekutywy KF z prezydiami obydwóch Rad i ZF ZMS w ub. środę — konieczna jest maksymalna mobilizacja na wszystkich odcinkach. Dotyczy to szczególnie wydziałów, których załogi nie wykonały zadań planu w listopadzie oraz, tych które mają poważne zaległości w realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych w br. Najtrudniejsze zadania mają tu

do wykonania załogi Koksowni, W. Pieców i Stalowni Martenowskiej, gdzie zaległości są największe.

Oprócz wykonania i możliwie wysokiego przekroczenia zadań produkcyjnych, w czym przodują załogi Walcowni Wstępnych i Stalowni Konwertorowej, niezbędnym jest możliwie maksymalne poprawienie osiaganego dotychczas wskaźnika kosztów.

Przekroczenie planowanych kosztów remontów, energii i paliwa, przerobu — to główne źródła ponadplanowych wydatków wynikających z niedostatecznej staranności i troski o urządzenia, o oszczędne zużywanie surowców i materiałów, nie przestrzegania instrukcji technologicznych. Odzwierciedleniem uzyskanych wyników będzie m. in. podział wypracowanego przez załogę huty funduszu zakładowego, który zostanie przeprowadzony — jak to dobitnie podkreślano — wyłącznie w oparciu o osiągnięte rezultaty

calorocznej pracy. Ze względu na coraz bardziej napięte zadania ekonomiczne, stosowane będą surowe konsekwencje służbowe w stosunku do pracowników winnych zaniedbań i dopuszczających do rozrzutnej gospodarki.

Równoległe z koncentracją sił i środków w ostatnim etapie realizacji planu 1967 r., dobiegają końca prace nad projektem planu techniczno-ekonomicznego huty na 1968 r. Zadania przyszłoroczne, oczekujące naszą załogę, charakteryzują następujące wskaźniki:

- 18.179 mln zł produkcji towarowej, tj. 110 proc. planu 1967 r.,
- 81,3 proc. udziału kosztów w produkcji,
- 3.430 mln zł akumulacji
- 2.593 mln zł zysku bilansowego netto,
- 17,81 proc. rentowności netto.

Ze szczegółowej analizy zadań planu wynika, że jest on trudny i napięty, jednak realny i możliwy do wykonania, pod warunkiem rytmicznej, rzetelnej pracy całej załogi — od początku roku. Wymaga jeszcze dodatkowego wyjaśnienia i uzgodnienia z kierownictwem ZHZiSt trudny problem tzw. nienomenklaturowej produkcji, która występuje w zadaniach 1968 r.

Dalszy wzrost wydajności pracy, osiągnięty w drodze usprawniania organizacji poprawy dyscypliny pracy, a więc oparty na realizacji programu przyjętego po VII Plenum KC — będzie niewątpliwie jednym z podstawowych warunków wykonania zadań planu w 1968 r.

W wyniku wspólnych obrad którym przewodniczył i sekretarz KF, tow. T. Wachowski postanowiono że KSR huty dla przyjęcia planu 1968 r. odbędzie się 21 grudnia br., o ile w tym czasie zostaną wyjaśnione z ZHZiSt wszystkie ewentualne wątpliwości dotyczące dyrektyw i wskaźników planu. Równoległe w tych dniach organy samorządu robotniczego będą oceniać i wstępnie przyjmować projekty planów zakładów i wydziałów na 1968 r.

Zespoły narciarskie i łyżwiarskie na zimowiskach

Jak informuje Dział Socjalny HIL, młodzież mająca wyjechać z huty na zimowiska będzie podzielona na zespoły narciarskie, łyżwiarskie i saneczkarskie. Wyjazd młodzieży na zimowisko do Piwnicznej nastąpi w dniu 25 grudnia, o godz. 13, zaś do Porąbki o 13.30 spod DMR, przy ul. Bulwarowej.

Dział Socjalny przypomina uczestnikom zimowisk, że należy wziąć ze sobą ciepłą odzież oraz pantofle gimnastyczne. ik

W minionym tygodniu odbyła się w Warszawie ogólnopolska narada prasy zakładowej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele przeszło stu gazet wydawanych w zakładach

Z ogólnopolskiej narady gazet zakładowych

W minionym tygodniu odbyła się w Warszawie ogólnopolska narada prasy zakładowej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele przeszło stu gazet wydawanych w zakładach

Problemy „małej prasy“

pracy w różnych branżach we wszystkich województwach naszego kraju.

Narada potwierdziła stale rosnącą w kraju rangę tzw. „małej prasy”, która wychodząc w jednorazowym nakładzie z górą 300 tys. egzemplarzy, z każdym rokiem staje się lepszą trybuną załóg. Uogólnić doświadczenia własnej pracy, działającą najbliższą załogę i o nich pisząc, nie jest łatwo poszczególnym redaktorom. Dlatego też dyskusja na ogólnokrajowej naradzie odegrała dużą rolę w programowaniu dalszego etapu rozwoju „małej prasy”.

Skuteczność oddziaływania tej prasy to przede wszystkim — aktualność i ofensywność. Szybkie reagowanie na to wszystko, co się dzieje w zakładach, wśród ludzi. Redaktor bywa nieraz uzależniony przez tych, którym służy. Wiadomo zaś jest, że pismo nie tylko winno objaśniać, lecz także i przekształcać rzeczywistość. Bywają więc i konflikty. A redaktor, zdaje cię, każdego dnia egzamin z przygotowania społecznego, a

nie tylko zawodowego do swej pracy.

Obecnie przed prasą zakładową wysuwają się nowe aktualne zadania. Niedługo będziemy wchodzić w okres związany z 25-leciem PRL, z budową pierwszych wielkich zakładów w wyzwolonej ojczyźnie, pierwszych wielkich osiedli (i miast: np. 20 rocznica budowy Nowej Huty; następnie zaś kombinatu im. Lenina). Okres poprzedzający te rocznice naszej państwowości, cechujący się bujnym rozwojem przemysłu i gospodarki komunalnej, to równocześnie bilans drogi życiowej wszystkich tych, którzy rzetelną pracą i ofiarnym wysiłkiem dorzucali cegiełki do ogólnego dorobku.

Droga rozwojowa zakładów na przestrzeni minionych lat i dziś, gdy kontynuujemy rozpoczętą wówczas pracę, to temat stale aktualny w „małej prasie”, prasie silnie związanej z twórcami codziennej rzeczywistości kraju. Nic dziwnego, że galeria typów ludzi naszych czasów, „ludzi dobrej roboty”, właśnie w tej, małej formatowej prasie, powinna być szczególnie bogata. (rw)

Z TYGODNIA Logika i opinie

ZADNA podwyżka (cen) nigdy nie będzie popularna. To zrozumiale. I z tą ostatnią, dotyczącą cen mięsa, podobnie było. Jednakże, w tym wszystkim co nas otacza i w czym bierzemy udział, jedno jest pewne: każde posunięcie powinno mieć swoją logikę. Jaką logikę odczytaliśmy z tego, na pewno trudnego dla podejmujących decyzję, nie mówiąc już o kupujących — kroku? Mam wrażenie, że tak czy inaczej, w końcu, dochodzi do następujących opinii: są sprawy, których nie da się inaczej załatwić, jak — poprzez drastyczne nawet posunięcia. Ie razy trzeba się w życiu zgodzić na przykre i niezbyt nam odpowiadające rzeczy? Jednakże przyjmując coś nowego zawsze musimy mieć przekonanie, że to było celowe, słuszne, nawet — gdy przyjmujemy nie było i w nas samych wywoływało opór.

Jakie argumenty znajdujemy w ostatnim kroku, związanym z podwyżką? Pisano o nich wiele. Sądzą osobście, że ważne jest w każdym razie to, iż — w istniejącym układzie i sytuacji — dominuje argument nie tylko doraźny, ale i przyszłościowy. Jaki to argument? Regulacja cen była koniecznością ekonomiczną. Obiektywną koniecznością. Skoro tak zostało wszystko obliczone, krok ten, powinien przynieść zamierzone owoce. A nam nie pozostaje nic innego, jak — ocenić w dalszej perspektywie efekty podjętych decyzji.

KAŻDA z ważniejszych decyzji podejmowanych w naszym kraju pobudza pewnych doradców. Ci nasi przyjaciele — a trzeba powiedzieć, że są to oryginalni „przyjaciele” — nie znają spokoju. Oni, siedząc spokojnie na Zachodzie, doradzają nam zwykle szczególną „ewolucję”. W jakim kierunku? O tym mówią utarty ząsłb słów, którym się zwykli posługują. Mianowicie...

„Zmiękczenie” stroju. A jeśli ewolucja, to... „wyjaskiniowanie” zeń jego głównych cech. I wreszcie. Nic innego jak tylko... stopniowa „erozja” socjalistycznego poczucia patriotyzmu i świadomości społecznej. Pomatu, „ewolucyjnie”, a wszystko będzie dobre! — radzą i sądzą. Można się nawet nie spieszyć. Wręcz przeciwnie. „Erozja” polega na tym, by stale, systematycznie wciskać się w „szczytliny”...

Nie trzeba grzeszyć zbytnią bystrością, żeby pod arsenalem tych szczególnych słów i pojęć, zarazem, odstąpić teorie troskliwości lansowane przez — nikogo innego jak samych, oczywiscie! amerykańskich ekspertów od wojny psychologicznej. To są właśnie ich idee i... słownictwo. W dodatku uważają oni, że program wojny psychologicznej jest lepszy od innych choćby dlatego, iż mniej kosztuje. Jakże bowiem równać cenę propagandy z kosztami choćby... środków masowej zagłady!

SKORO już mowa o skuteczności działania śmiertelnych broni. — Otóż znany amerykański publicysta, Walter Lippman, stwierdził niedawno, że korzystanie z najbardziej śmiertelności broni, potrzebnej organizacji i maszyni militarnej USA, niestety, nie gwarantuje sukcesów w walce z niezliczonymi, zdecentralizowanymi oddziałami partyzanckimi w Wietnamie, których nie można pokonać. Wojna prowadzona bez nadziei militarnego zwycięstwa musi wyładować się w bezsilnym okrucieństwie. A to powoduje moralną odrazę. I w efekcie głęboko uraża amerykańskie sumienie...

Jak więc widzimy, nawet trzeźwy amerykański obserwator, publicysta o międzynarodowym nazwisku, zaczyna uderzać w dzwonek. Odczuwać niesmak. Jest to wprawdzie za mało, by liczyć na podobne uczucia u ludzi typu Johnsona. Ale to już coś jest! R. W.

Jak wykonujemy? PLAN.

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH DO 6. BM. WŁĄCZNIE

	proc. planu
ZMO — wyroby szmatowe	102
wyroby zasadowe	92
dolomit prażony	81
wapno palone	91
wyr. smołowo-dolomit.	108
dolomit II	79
ZK — koks ogółem	97
koks wielkopiecowy	96
smoła	96
benzol	110
siarczan amonu	96
Aglomerownia nr 1	100
Aglomerownia nr 2	112
Wielkie Piece — surowka	101
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	113
żużel pumekosowy	98
żużel kawalkowy	77
Stalownia Martenowska	102
Stalownia Konwertorowa	108
Wydz. Walcowni Wstępne	
kesiska prod. surowa	105
prod. gotowa	101
kesy prod. surowa	104
prod. gotowa	105
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	96
prod. gotowa	92
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna prod. sur.	110
prod. gotowa	101
blacha ocynk. prod. sur.	101
prod. gotowa	78
blacha ocyn. ogniwo	100
prod. gotowa	112
blacha ocyn. elektrolit.	83
prod. gotowa	129
taśma	213
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe prod. surowa	85
prod. gotowa	104
kształtowniki gięte	82
Walcownia Drobna	
profile drobne prod. sur.	133
prod. gotowa	137
walcówka prod. surowa	108
prod. gotowa	183
Wydział Odlewnie	
prod. ogółem	76
stal elektryczna surowa	115
odlewy stalowe	100
odlewy żelazne	76
Wydział W-3	
prod. ogółem	93
wyroby kute ogółem	100
odkwiki swobodnie kute	100
wyroby w ks	100
Siłownia — energia elektr.	94
Wydział Wlewnic	
wlewnice i płyty	100
stal we wlewkach	104
Stalownia HIL — stal ogółem	104
Pierwszy tydzień grudnia minął pod znakiem raczej dobrej i rytmicznej pracy większości wydziałów. Tempo jest dobre, plany dobowe są wykonywane i przekraczane. Bardzo dobrze spisały się załogi obu Aglomerowni, przede wszystkim jednak Aglomerowni nr 2. Minęło zaledwie 6 dni grudnia, a dodatkowa produkcja wynosi już 6.659 ton spieku. Znosi się więc na wysokie przekroczenie planu miesięcznego, a co za tym idzie i na przedterminowe wykonanie zadań rocznych. Również pracuje załoga Wielkich Pieców. Wykonała zadania w 101 proc., nadwyżka nie jest duża, wyno-	

si 489 ton surówki. Wydział powinien ostrzej zabrać się do odrabiania zaległości z poprzedniego miesiąca, aby poprawić swój ogólny bilans pracy. Wyższe przekroczył swój plan załoga Wydz. Przerobu Żużla. W produkcji żużla granulowanego uzyskała nadwyżkę wynoszącą 2.952 ton, nie wykonała jednak w pełni zadań w drugim asortymencie, mianowicie w produkcji pumeksu. Niedobór wynosi 1.378 ton. Bardzo dobrze i rytmicznie pracuje załoga Stalowni Martenowskiej. Wykonała plan w 102 proc. osiagając dodatkowo 1.135 ton stali. Doskonale passa trwa u sąsiadów w Stalowni Konwertorowej. Plan wykonany został z nadwyżką 1.378 ton stali. Załoga Walcowni Wstępnych nie obniżyła lotów, wykonuje plany dobowe i osiągnęła szczególnie wysoką produkcję surowa. Nadwyżka produkcji gotowej kesisk wynosi 318 ton, a produkcji kesów — 836 ton. Bardzo dobrze pracuje załoga Walcowni Zimnej Blach. Wykonała plan w produkcji blachy czarnej uzyskując nadwyżki 50 ton, plan produkcji blachy ocynowanej ogniwo (nadwyżka 22 tony) i plan produkcji blachy ocynowanej elektrolitycznie (nadwyżka 183 ton). Rekordowo został także przekroczony plan produkcji taśmy: nie często rejestrujemy w tej rubryce wynik 213 proc. planu. Dodatkowa produkcja taśmy wyniosła 227 ton. W czołówce najlepszych wydziałów utrzymuje się załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Dała ona dodatkowo 25 km rur stalowych. Dobrze pracuje załoga Walcowni Drobnych Profilii i Druku. Wykonała swój plan z nadwyżką 1.391 ton profilii oraz 2.478 ton walcówek. W 100 proc. wykonała zadania załoga Wydz. Wlewnic.

A teraz o niepowodzeniach. Zupełnie źle zaczął się miesiąc w ZK. Plany nie są wykonywane, w rezultacie czego niedobór w koksie ogółem wynosi już 1.740 ton, a niedobór koksu wielkopiecowego — 1.940 ton. Nie wykonała też planu załoga Walcowni Gorącej Blach. Powód: remont, załoga nie ponosi więc za to winy. Niedobór wynoszący 1.229 ton blachy trzeba będzie jak najszybciej usunąć. Nie został wykonany plan Ocynkowni Blach, zabrakło 419 ton blachy. (jd)

Inż. JERZEMU FINDYSZOWI
wyraz współczucia w związku ze śmiercią Matki
przekazują pracownicy Wydz. Przerobu Żużla

Z ukosa

Winda pułapka!

Temat jak scenariusz „o-granej” komedii, ale podsunęto go nam samo życie. Winda pułapka i niewesołe raczej skutki uwięzienia w jej kabinie. A wszystko tylko dlatego, że było już po godzinie 23. Wszystkim, którzy korzystają z wind w Nowej Hucie zwracamy uwagę, aby dobrze zastanowili się zanim wsiądą do dźwigu po tej magicznej godzinie. W razie awarii, a jak dowodzi praktyka nie tak znów o to trudno, czeka bowiem uwięzienie w kabinie aż do rana. Lepiej więc już pokonywać piętra na piechotę.

Nasz Czytelnik ob. JK — pracownik Walcowni Gorącej Blach huty przeżył następującą — hm „przygodę”. Było to w ub. niedzielę kilka minut po godzinie 23. W bloku nr 8 na os. Handlowym, gdzie mieszka, nastąpiła awaria windy. Pech chciał, że w zamkniętej „klatce” dźwigu, który utknął między I i II piętrem, znajdowali się jego przyjaciele. O wyjściu z pułapki nie było mowy. Na ich rozpaczyliwie sygnały przystąpił do akcji ratunkowej.

Dzwonił do pogotowia dźwigowego przy DZBM (os. Słoneczne), jednakże bez skutku. Nikt nie odebrał telefonu. Uspokoił więc uwięzionych w windzie panów każąc im cierpliwie czekać i pojechał na os. Słoneczne. W pogotowiu

już nikogo nie zastał, a stróż poinformował go, że między 23 a 7 rano nie ma tutaj żadnego dyżuru. A więc perspektywa spędzenia nocy w kabinie windy? Bezsilność, brak możliwości jakiegokolwiek pomocy?

Nasz Czytelnik pojechał (za radą stróża) do drugiego punktu pogotowia dźwigowego mieszczącego się naprzeciw „Arkadii” na 5 piętrze. I tutaj nie zastał nikogo. Od 23 do 7 rano — przerwa w działalności. Kropka.

Coż więc było robić? Jedyne wyjście, jakie pozostało, to powrócić na miejsce i ratowanie uwięzionych na własną rękę. Była już godzina 1.50. Zdecydował się wybrać szybciej w windzie. Z pomocą przygodnych świadków „akcji ratowniczej” wydobywał uwięzionych wąską szparą, ciągnąc za nogi. Jakoś to się udało, ale co przeżyli delikwenci, to już pozostanie na zawsze ich tajemnicą.

Na marginesie tego zdarzenia cisnęte się kilka uwag. Pierwsza: w kabinie windy figuruje numer telefonu pogotowia dźwigowego 419-94. Jest to fałszywy numer, w książce telefonicznej bowiem ta sama instytucja posiada numer 417-90. Druga: jeżeli pogotowie ma być rzeczywiście pogotowiem, a nie — powiedzmy biurom urzędującym tak jak inne — musi być czynne bez przerwy. Całą dobę! Czekamy na gruntowne wyjaśnienie tej przukrej sprawy. (jd)

W PRAWDZIE ostatnie dni listopada charakteryzowały się ostrym tempem pracy i szybkim nadrobieniem zaległości przez wydziały, które pozostały w tyle, niemniej uzyskane przez huty wyniki produkcyjne nie są najlepsze. Plan produkcji towarowej nie został wykonany, niedobór wyniósł 34,7 mln złotych. Zadania miesięczne huty wykonane zostały tylko w 97,6 proc. Plan za 11 miesięcy br. jest wykonany, ale rezultat z całą pewnością mógł być lepszy i byłby lepszy gdyby nie potknięcia w listopadzie. Zadania huty w tym okresie wykonane zostały w 102,5 proc., dodatkowo wygospodarowana wartość produkcji towarowej wyniosła 381,3 mln złotych. Tutaj należy podkreślić, że do 10 miesięcy br. mieliśmy już na koncie huty ponad 400 mln złotych, teraz rezultat ten jest znacznie gorszy. Plan produkcji globalnej wykonany został w 98,1 proc (w listopadzie) oraz w 101,1 proc. (za 11 miesięcy br.).

Dlaczego niepowodzenie?

Zdawało się już, że starczy czasu na nadrobienie zaległości i wykonanie miesięcznych zadań, a jednak stało się inaczej. Niedobory, które nawarstwiły się od początku listopada, były już za duże, aby je zlikwidować. Dotyczy to szczególnie załogi Wielki Pieców. „Partycypuje” ona w niedoborze całej huty dość znacznie, ze swej strony dorzuciła bowiem 39 mln złotych. Wydział przez cały miesiąc pracował nierównomiernie i nierytmicznie. Padł wprawdzie rekord na jednym z pieców, ale nie przeżył do niestety szali. Niedobór surówki wyniósł ostatecznie 8.745 ton. Decydujący wpływ na taki właśnie rezultat wywarła kiepska praca wp. nr 3. Fiec ten pracował cały czas na ograniczonej wydajności, remontowane były bowiem stopniowo wszystkie jego nagrzewnice. Powód — zły stan ich wymurówki. W pierwszych dniach grudnia została oddana do ruchu ostatnia wyremontowana nagrzewnica, wp. nr 3 powinien więc ruszyć na pełnych obrotach odrabiając zaległości. Oprócz wspomnianej już przyczyny, która była decydująca, popsuł trochę szybki wielkopiecownik awaryjny postój (24 godziny) wp. nr 2. Podkreśliamy jednak wyraźnie, że straty tym postojem spowodowane były jeszcze do odrobienia, natomiast niedobory „trójki” okazały się za trudne do likwidacji.

I co dalej z Wielkimi Piecami? Pytanie to stawiamy ufając, że załoga nie pogodzi się ze swym niepowodzeniem i zrobi wszystko, aby wyjść z impasu. W grudniu są wszelkie warunki do dobrej i bardzo rytmicznej pracy. Zapotrzebowanie w piek jest doskonałe, zawartość żelaza we wsadzie też jest wysoka. Można więc rozwinąć ambitne natarcie, można szturmować plan roczny. Powiedzmy sobie otwarcie: zobowiązanie wielkopiecowników (30.000 ton surówki ponad plan br.) jest poważnie zagrożone. Wykonano do tej pory

zaledwie 50 proc. tego postanowienia. Wiele można jeszcze zmienić. Plan grudnia może być wysoko przekroczony, a tym samym zobowiązanie może być lepiej zaawansowane. Potrzeba tylko piłej i rzetelnej roboty na wszystkich stanowiskach w wydziale. Potrzeba maksymalnej mobilizacji i dużego wysiłku. Pamiętajmy: na Wielkie Piece zwrócone są oczy całej załogi HIL, tutaj znajduje się m. in. klucz do sukcesu w skali bież. roku.

Na niewykonanie planu w listopadzie znaczny wpływ wywarło też niepełne wysłanie na zewnątrz wlewów oraz nie zrealizowanie zadań w produkcji blachy ocynowanej elektrolitycznie. Z powodu wlewów straciliśmy ok. 41 mln złotych, niemniej należy wyjaśnić, że nie obciąża to naszej huty. Bardziej bowiem opłaca się — wykorzystując wydajność przerobową Zgniatacza — produkować wyroby finalne na miejscu, niż wysłać stalowe wlewki do przerobu w innych zakładach. I druga sprawa: blacha ocynowana elektrolitycznie. Plan miesięczny był niewąt-

W listopadzie bez sukcesu

Naszych hutników stać na lepsze wyniki

pliwie do wykonania, zabrakło tylko konkretnych zamówień na blachę, a walcować na skład nie można. Stąd też powstała nowa strata, która w połączeniu z poprzednimi, zadecydowała o niewykonaniu zadań produkcji towarowej huty.

Uwaga na jakość stali!

Załogi obu naszych Stalowni pracowały w listopadzie bardzo dobrze i wydajnie. Wysoko przekroczyły plany. Załoga Stalowni Martenowskiej dała dodatkowo 3.746 ton sali, załoga Konwertorowej — 7.258 ton stali. Wszystko byłoby więc doskonale, gdyby nie zarysował się znowu problem jakości stali, szczególnie martenowskiej. Jakość stali uległa pogorszeniu, a wychodzi to ostro na jaw w postaci rozwarstwienia blachy, a także tzw. łusek występujących na ryglach w Walcowni Drułu. Te perturbacje jakościowe odbiły się też niekorzystnie na wynikach huty, spowodowały bowiem i wzrost zużycia materiału (mniejszy użytek) i wzrost pracochłonności robót. W sumie zjawisko jest bardzo niekorzystne, należy więc zrobić wszystko, aby opanować wahania jakościowe w Stalowni Martenowskiej. Dobre wykonywanie zadań produkcyjnych, stanowi podstawę, na

której można mocno oprzeć kampanię jakościową.

Bardzo dobrze pracowała w listopadzie załoga Wydz. Walcownie Wstępnej. Wykonała plan miesięczny z nadwyżką 20.633 ton kęsisk za co należy się jej duże uznanie. Osiągnięcie tak wielkiej nadwyżki zabezpieczyło należyście nasze walcownie we wsad, umożliwiła tym wydziałom swobodną i dobrą pracę — co zresztą znalazło swój wyraz w przekroczeniu ich planów. Przed załogą Zgniatacza postawione też zostało zadanie opróżnienia załoczonej wykańczalni. Wykonano je chlubnie. Krótko mówiąc walcownicy z P-60 pracowali bardzo dobrze i ofiarnie, sięgnęli też śmiało po postęp techniczny. Zastosowali z powodzeniem zmiany w technologii grzania wlewów oraz w samej technologii walcowania. Świetnie spisały się też załogi Walcowni Drobnych Profilii oraz Walcowni Drułu. Pracowały bardzo rytmicznie, czym zapewniły sobie wykonanie postawionych przed nimi zadań dodatkowych. Załoga Walcowni Drobnej miała dać dodatkowo 1.509 ton profilii. Dała — 1.675 ton. Załoga Walcowni Drułu, miała dać dodatkowo 2,5 tys. ton walcówek. Dała 2.648 ton. Gratulujemy!

W czołówce utrzymała się również załoga Wydziału Rur Zgrzewanych. Wykonała ona plan miesięczny z nadwyżką 199 km rur. Rezultat piękny, jednakże jedno zastrzeżenie, nie wykonano bowiem tonażu rur. Zadanie więc brzmi: nie robić rur, najłżejszego asortymentu, ale rury, które są w planie, na które czekają odbiorcy.

Plan eksportu wykonany

Nasi hutnicy dobrze wywiązali się w listopadzie z zadań produkcji eksportowej. Plan — mierzony obciążeniem zamówieniami przez „Staleksport” wykonany został w pełni zarówno w skali listopada jak i 11 miesięcy br. Wiązący rezultat huty, to 101,5 proc. zadań w tym zakresie. Bardzo dobrze pracowała zwłaszcza załoga Walcowni Gorącej Blach, która w listopadzie wyrównała poprzednie braki i obecnie pracuje już rytmicznie. Wykonała ona plan w 101,4 proc. (w listopadzie aż w 121 proc.). Gorzej spisała się załoga Walcowni Zimnej Blach, która w listopadzie pogorszyła swój poprzedni rezultat. Wykonała ona tylko 95,6 proc. zadań.

Dobre wyniki w produkcji eksportowej osiągnęły załogi: Ocynkowni Blach (100,5 proc. zadań), Wydz. Rur Zgrzewanych (104,6 proc. zadań wg tonażu i 105,4 proc. wg kilometrażu rur). W 99,5 proc. wykonała zadania eksportowe załoga Ocynkowni Elektrolitycznej Blach. Bardzo dobrze pracowała załoga Walcowni Drobnej i Drułu, wykonując, mimo spóźnionego obciążenia zamówieniami, swój plan. Zadania w produkcji profili wykonane są w 103,9 proc., a w produkcji walcówek w 101,2 proc.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Bogaty plan konkursów racjonalizatorskich



Sekretarz KF partii w hucie J. Nowotny wręcza nagrodę L. Januszewskiemu, który zajął pierwsze miejsce w konkursie.

Bardzo udany konkurs „Usprawniamy swoje stanowisko pracy”, zakończył się efektywnym finałem w ub. sobotę w Sali Teatralnej HIL — z udziałem przedstawiciela ZG ZZH R. Jasnego, wiceprzew. WKZZ w Krakowie E. Noworyty, sekretarza KF partii w hucie J. Nowotny, posła na Sejm K. Kurasia, przewodniczącego Rady Zakładowej HIL J. Stefanika, przew. Rady Robotniczej HIL I. Szparniaka, dyrektora ekonomicznego HIL S. Suchońskiego, przew. RKP NOT L. Kowara.

Dzięki tego rodzaju konkursom znikają białe plamy na mapie ruchu racjonalizatorskiego w kombinacie — jak podkreślił w swoim wystąpieniu sekretarz KF J. Nowotny, wzrasta zainteresowanie nim wśród robotników, jakkolwiek w tej dziedzinie jest jeszcze dużo do zrobienia i to powinien wziąć pod uwagę KTiR.

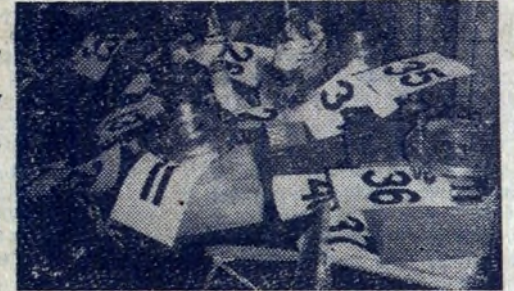
Dziewięciokrotnie wyższe było zainteresowanie załogi HIL racjonalizatorstwem w czasie tego konkursu, mającego na celu realizację uchwał VII plenum KC, niż zwykle — powiedział m. in. dyrektor ekonomiczny huty S. Suchoński. O wadze ruchu racjonalizatorskiego w skali całego przemysłu, a zwłaszcza hutnictwa, mówili przedstawiciele ZG ZZH oraz WKZZ R. Jasny i E. Noworyta, podkreślając, że dobre wyniki konkursu, który w sumie powinien przynieść około 85 mln zł efektów z zgłoszonych w nim wniosków racjonalizatorskich, przyczynić się powinny do odzyskania przez KTiR huty pierwszego miejsca w kraju za rok bieżący.

Organizatorzy konkursu z KTiR z przew. J. Pilehem na czele, (przy współudziale KF partii i Rady Zakładowej) bardzo starannie przygotowali imprezę finałową. Nazwiska nagrodzonych już podawaliśmy, więc dziś tylko przypominamy, iż pierwsze miejsce zajął L. Januszewski, że nagrody pieniężne wręczył sekretarz J. Nowotny, przew. RZ J. Stefanik i dyr. S. Suchoński, a w trakcie części artystycznej, którą prowadził Z. Zazula i wypełnili występami M. Stebnicka, K. Hanzel, T. Szybowski oraz zespół jazzowy „Koliber” — rozlosowano wartościowe nagrody rzeczowe pomiędzy uczestników „Miesiąca Racjonalizacji” w HIL. Wieczorem odbył się bal dla racjonalizatorów w salach Kasyna huty, uroczajony występami artystów Operetki Krakowskiej. Bawiono się długo i dobrze.

Był to największy tegoroczny konkurs, ale nie jedyny. Aktualnie trwają bowiem jeszcze inne konkursy dla racjonalizatorów huty. Cały czwarty kwartał objął konkurs między P-50, P-51 i P-55, rozgrywany zespołowo i indywidualnie, przy czym za pierwsze miejsce w zespołowym konkursie wydziału — zwycięzca otrzyma nagrodę 6 tys. zł, a za indywidualne zwycięstwa przypadają nagrody — I — 3 tys. zł, dwie II — 2 tys. zł i trzy III — po 1 tys. zł.

ik.

Te nagrody rozlosowane zostały między uczestników „Miesiąca Racjonalizacji”. Fot. S. Gawliński



Przed IV Zjazdem ZMS

- Rola młodzieży robotniczej
- Pozytywny bohater
- Nowoczesność i... „nowoczesność”
- Aspekt ideologiczny
- Organizacja wolnego czasu

Z zainteresowaniem przeczytałem opublikowaną niedawno w prasie rozmowę z przewodniczącym ZG ZMS Andrzejem Zabińskim. Rozmowa ta posiada swoje znaczenie chociażby z tego względu, że określa problemowo tematykę przygotowań organizacji do swego Zjazdu. Główną zaś jej treścią jest odbywająca się w kampanii przedzjazdowej szeroka dyskusja nad programem Związku. Oto kilka myśli, które — jak sądzę — warto z niej przytoczyć — mając na względzie pracę ZMS w naszej hucie.

LE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ LICZY ZMS? Otóż okazuje się, że ilość młodzieży robotniczej, wraz ze wzrostem ilościowym organizacji, zmniejszyła się procentowo. Mianowicie dziś stanowi ona tylko 33 proc. stanu organizacji. Chodzi obecnie o to, żeby umocnić Związek w środowisku młodzieży pracującej, a zwłaszcza wśród robotników. To jest naczelną zadanie ujmowane przede wszystkim w aspekcie ideologicznym, a nie tylko organizacyjnym. Ta właśnie młodzież powinna wycisnąć piętno na organizacji, wpływać na jej kształt i charakter. Mówiąc o tym zadaniu — to jest o umocnieniu ZMS w środowisku młodzieży pracującej, ma się przy tym na względzie ideologiczny charakter tego zadania. To znaczy, że celem nie jest me-

chaniczna poprawa struktury organizacji, lecz ideowo-wychowawcza działalność.

W JAKIM KIERUNKU IDZIE PRZEDZJAZDOWA DYSKUSJA? Dotyczy ona, po pierwsze — skuteczności oddziaływania ideologicznego, po drugie — pozycji młodego robotnika i pracownika w zakładzie pracy, po trzecie — organizacji wolnego czasu młodzieży.

I skoro mowa o pierwszej sprawie: W ZMS kładzie się duży nacisk na kształtowanie postawy członka organizacji. ZMS-owiec powinien wyróżniać się w swoim środowisku pod każdym względem. Musi on być wzorem dla innych w pracy i w nauce, w organizowaniu kulturalnej rekreacji, w sposobie reagowania na różne zjawiska otaczającego świata. „Niech członkowie organizacji zawsze demonstrują swą przynależność, aby było

planuje się ustanowić nagrody artystyczne ZMS za najlepszą powieść, film i piosenkę dla młodzieży.

CZEGO NIE SPOSÓB POMINAĆ, jakich elementów pracy, mówiąc o skuteczności ideologicznego oddziaływania Związku? Aktualności i ofensywności. Zebrania kół ZMS powinny być platformą wymiany poglądów i konfrontacji postaw wobec najbardziej aktualnych wydarzeń zagranicznych i wewnętrznych. Z jednej strony Wietnam, Grecja, Bliski Wschód, NRF — z drugiej zaś, uchwały KC PZPR i fakty dnia bieżącego powinny znajdować właściwe oświetlenie w dyskusjach z młodzieżą. Aby to lepiej robić, niezbędna jest uporczywa praca nad przygotowaniem aktywno, uczennie go marksizmu-leninizmu.

Wychowując nowoczesnego człowieka

ZMS-owca poznajemy po tym czego dokonuje

wiadomo, kto jest kto” — mówi się często. Rzecz jasna, nie o formalną stronę zagadnienia tu chodzi. W dyskusji podkreśla się, że: liczą się czyny, ZMS-owca poznajemy po tym, czego dokonuje.

JAK JEST Z POZYTYWNYM BOHATEREM? Takiego bohatera ZMS ma dawno w swoich szeregach. Rzecz w tym, żeby szerzej i umiejętniej go popularyzować. Przywykło się w Polsce kojarzyć pojęcie bohaterstwa z czynem zbrojnym. Trzeba weryfikować nawyk takiego ujmowania sprawy. Weryfikacja polega na konfrontacji z autentycznymi bohaterami współczesności, których można znaleźć w fabryce czy w kopalni, na morzu, na arenie sportowej, w laboratorium naukowym itd.

Twórców ZMS chce zachęcić do popularyzowania twórczego wysiłku mas młodzieży. W jaki sposób? Na IV Zjeździe

racionalistę, niezbędne staje się upowszechnienie obyczajowości świeckiej. Dlatego zachęca się koła i instancje ZMS aby współorganizowały imprezy z okazji ślubów, urodzin, pierwszego dnia pracy, w dniu otrzymania dowodu osobistego, w dniu powołania do wojska itd.

WRESZCIE SPRAWA NOWOCZESNOŚCI (i... długowłosych!). Długie włosy (byle czyste!), mini-jupki i mocne uderzenie gitar nie wchodzi w rachubę. Młody człowiek może (byle tylko chciał!) modnie się ubierać. Najważniejsze dla ZMS jest to, by nowoczesnie myślał.

TEZY PRZEDZJAZDOWE ZMS mówią o tych sprawach: Dążenie do nowoczesności jest istotną cechą socjalizmu.

wynika z jego ideologicznych założeń. Rzecz w tym, co się przez nowoczesność rozumie. Rzeczywista nowoczesność to stałe dążenie do postępu, kierowanie się w życiu produkującą ideologią społeczną. To sprawiedliwe stosunki między ludźmi, szacunek dla wiedzy i fachowości, rzetelnej pracy i nauki. Przeciwdstawiamy się sprowadzaniu nowoczesności do czysto zewnętrznych pozorów. Nowoczesność, to postawa socjalistycznego zaangażowania, myślenia kategoriami dobra ogólnego, przeobrażanie życia, budowanie społeczeństwa socjalistycznego. Sugerowanie, że abnegacja życiowa prezentowana przez niektórych smętnych długowłosych jest nowoczesnością, to nieporozumienie. Przeciw takiej „nowoczesności” organizacja powinna walczyć.

WRESZCIE — SPRAWA PRACY W MIEJSCU ZAMIESZKANIA. Jak to należy rozumieć? Obecnie kładzie się nacisk na rozwój różnych form działalności Związku w czasie pozarodukcyjnym w miejscach, gdzie młodzież odpoczywa, bawi się, robi zakupy itd. Mowa więc o osiedlach mieszkaniowych, internatach, placówkach handlowych i gastronomicznych, kawiarniach, klubach, boiskach sportowych, domach kultury itd. Jednym słowem — o miejscach, w których młodzież najczęściej bywa po pracy i nauce.

Czym tam powinien być ZMS? Gdzie można — organizatorem. Najczęściej wszakże koordynatorem wobec działalności różnych organizacji społecznych, instytucji i placówek oraz współdysonentem środków przeznaczonych na cele kulturalne, sportowe itd. ZMS powinien dbać o to, by programowanie odpowiednich organizacji i instytucji było zgodne z potrzebami młodzieży. Jednym z głównych zadań Związku jest także walka z wąską pojętą elitarnością w sporcie i kulturze, czyli walka o masowość.

(RW)

**GOSPODARUJMY
LEPIEJ
I OSZCZEDNIEJ**

W ramach naszego konkursu, ogłoszonego przez Zespół Prasowo-Wydawniczy CRZZ oraz Stowarzyszenie Księgowych zwróciliśmy się dziś z prośbą o wypowiedzi do dalszych przedstawicieli służb ekonomicznych i finansowych Huty im. Lenina. Przypominamy przy tym, że konkurs trwa do 31 grudnia i zachęcamy do nadsyłania artykułów i wypowiedzi konkursowych do naszej Redakcji.

**Mgr STANISŁAW KAIM —
GŁÓWNY KSIĘGOWY HIL**

Jakie konkretne zadania wynikają dla służb finansowo-księgowych w naszej hucie z uchwał IV i VII plenum KC? Wśród zgłoszonych do programu usprawniania organizacji i ekonomiki w HIL w myśl wytycznych VII plenum, znalazły się także wnioski naszego Pionu. W głównej mierze usprawnienia, które pragniemy wprowadzić w życie, dotyczą mechanizacji czynności ewidencyjnych i rozliczeniowych. Chcemy to osiągnąć przy pomocy Stacji Maszyn Analizacyjno-Elektrycznych, która nam nie podlega, ale której współpraca jest także nieodzowna dla Pionu Gł. Księgowego huty. Automatyzacja np. obliczania zarobków, obrotu materiałowego, rozliczeń z klientami, to jest dostawcami i odbiorcami, wprowadza porządek i usystematyzowanie danych, dla wykorzystania ich do sporządzania informacji. Te ostatnie są z kolei instrumentem prawidłowego gospodarowania w przedsiębiorstwie.

Zmechanizowanie tych czynności wprowadza równocześnie automatyczną kontrolę procesów ekonomicznych, zachodzących w przedsiębiorstwie. Przyspiesza także otrzymanie materiałów do analizy i wykorzystania do bieżącego zarządzania przedsiębiorstwem. A to jest cenne, bo informacja jest szybka i aktualna, co ma zasadnicze znaczenie w podejmowaniu decyzji w zarządzaniu. Przez takie usystematyzowanie danych automatycznie wychodzą wnioski, sprzyjające kontroli procesów gospodarczych.

W naszej hucie mechanizacja rzeczywiście postępuje stale naprzód w wyżej wymienionych dziedzinach. Już około połowy zarobków załogi oblicza się na maszynach liczących. Obrót materiałowy

i rozliczenia inkasowe są całkowicie zmechanizowane.

Warto sięgnąć też do doświadczeń innych krajów. W Czechosłowacji mechanizacja jest objęta o wiele więcej dziedzin gospodarki w przedsiębiorstwie, m. in. rozliczenia kosztów produkcji, obrotów wyrobami, do czego i u nas należy szerzej dążyć, po uzyskaniu dalszych maszyn analitycznych.

Duże usprawnienie w zakresie obniżania kosztów stanowią wstępne zastosowanie normatywnego rachunku kosztów w br. w Stalowni Martenowskiej. Rozszerzenie tego na inne wydziały nastąpi w latach 1968-9. Pozwala on śledzić na bieżąco kształtowanie się kosztów każdego dnia w stosunku do ustalonego normatywu. Można dzięki temu bieżąco eliminować czynniki zwiększające koszty.

Mechanizacja ewidencji i rozliczenia zużycia przedmiotów nietrawnych, sprzętu hutniczego, i umundurowania zostanie wprowadzona do r. 69, co również uporządkuje te zagadnienia i przyspieszy rozliczenia. Podobne korzyści przyniesie mechanizacja ewidencji nakładów na postęp techniczny w r. 70.

Innym zagadnieniem dyskusyjnym w Pionie Gł. Księgowego huty jest usprawnienie wypłat zarobków pracowniczych. Bo wypłata dla 28-tysięcznej załogi wielkiego kombinatu jest problemem, przy zmasowaniu tej pracy w jednym lub dwóch dniach, choćby ze względu na bezpieczeństwo i bezbłądność dokonania wypłat. Konieczne byłoby rozłożenie wypłaty na większą ilość dni. Sprawa ta jest opracowywana przez specjalnie w tym celu powołany zespół w naszej hucie.

**Mgr WŁADYSŁAW
TRZUPEK —
KIEROWNIK BIURA
STALOWNI
KONWERTOROWEJ**

Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę informacji

ekonomicznej. W naszej Stalowni, pierwszej tego typu w kraju, wszystko to stanowi nowum, choćby ze względu na wyższą intensywność pracy, w porównaniu do ogółu stalowni. Szybki proces technologiczny powoduje, że pracownicy dozoru technicznego muszą dokładnie orientować się w kosztach materiałów wsadowych i pomocniczych, aby ich pociągnięcia natury technicznej oraz organizacyjnej naprawdę przyczyniały się do osiągnięcia dobrych wyników ilościowych i wartościowych. Stąd wypływa potrzeba bieżącej informacji o zużyciu materiałów i kosztach produkowanej stali, m. in. przez przedkładanie na codziennych naradach wyników operatywnego rachunku kosztów.

Kierownictwo Stalowni Konwertorowej ma obowiązek bieżącego informowania wyższego dozoru technicznego o wynikach jego pracy; dodatkowo w naszej Stalowni jest prowadzona statystyka dziennego uzysku poszczególnych brygad oraz wyników jakościowych (wybrak, odpad.) Ma to bezpośredni wpływ na kształtowanie się kosztów i jest stale rozszerzane w ramach realizacji uchwał VII plenum KC. Pogłębieniem tego systemu jest informacja

służby ekonomicznej Stalowni o wynikach ekonomicznych wydziału na naradach roboczych i spotkaniach z załogą, dalej szkolenie mistrzów w zakresie zagadnień ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem spraw kosztowych i cen materiałów — na podstawie instrukcji własnej wydziału. W instrukcji tej zagadnienia kosztowe są podawane w odniesieniu do każdego mistrza osobno, według branż i stanowisk, co stanowi nowość.

Następnym zagadnieniem, na które zwrócono w Stalowni baczną uwagę po VII plenum, była gospodarka materiałowa w zakresie normatywów i zapasów. Nie mając odpowiedników w innych wydziałach, należało na bieżąco korygować zakładane wcześniej normatywy zapasów, aby i w ten sposób poprawić wyniki ekonomiczne huty.

I jeszcze jedno: nadal trzeba dążyć do zwiększenia efektywności ekonomicznej działania wydziału naszego i innych w hucie przez reorganizację wydziałowych służb ekonomicznych, przez dalsze oddzielenie ich od spraw administracyjnych. Oddzielenie tych ostatnich od prac ekonomicznych umożliwiłoby pełne wyegzekwowanie od ekonomistów wdrażania w życie postępu ekonomicznego. opr. ik.

**Z zawodów strzeleckich
ZBoWiD**



Przed kilku dniami odbyły się zawody strzeleckie w konkurencjach KBK, PmK i PW członków nowohuckiego Koła ZBoWiD. Czynną organizacją ich zajęli się przez LOK-u i jego zastępcę: Piotr Porc i Władysław Sumera. Zawody cieszyły się dużą popularnością wśród ZBoWiD-ców; były okazją do sprawdzenia bystrości oka i celności strzału. W zawodach wzięło udział 20 zespołów 3-osobowych. Najlepszymi strzelcami okazali się — zespołowo: Józef Bigos, Tadeusz Matyda i Tadeusz Libura. Z karabinu: Tadeusz Libura. Z PmK (pistolet maszynowy) Władysław Glazer. Z pistoletu wojskowego Tadeusz Bolek — komendant Straży Przemysłowej Huty im. Lenina, natomiast najlepszym strzelcem ze wszystkich broni Jerzy Mistrzyk. Na zdjęciu — sędzia sportowy I klasy kpt. J. Magiera udziela instruktażu przed rozpoczęciem zawodów. JÓZEF ROŚKIEWICZ

Ludzie dobrej roboty

Problem chwycony „za rogi”

na wentylatorom, podnosząc ich walory techniczne i ruchowe.

Ogólnie informując: inż. J. Kleszcz zaproponował zastosowanie w reduktorze sprzęgła elastycznego, sztywne zawieszenie łopat na korpusie wirnika zastąpić zawieszeniem wahliwym oraz oprócz innych drobnych usprawnień, podał koncepcję rozwiązania konstrukcyjnego łopaty oraz jej technologii wykonania z tworzywa sztucznego w miejsce ciężkiej łopaty stalowej.

Jednak od pomysłu do jego wdrożenia daleka jest droga. Z uwagi na duży zakres robót postanowiono wykonanie łopat zlecić przedsiębiorstwu z zewnątrz. Przeprowadzony w tym celu „rekonesans” wzdłuż i wszerz Polski nie dał rezultatu. Wszystkie przedsiębiorstwa specjalistyczne, do których się

zwrócono, odmówiły przyjęcia zleceń. W tej sytuacji nie pozostało nic innego jak zdać się na własne siły. Udało się inż. Kleszczowi zwerbować spośród załogi W-29 ludzi nie bojących się trudności, a przy tym fachowców o „złoty rękach”.

Zawiązała się brygada racjonalizatorska w składzie: F. CIOLEK, TYRPAŁA, SZEBESZ-CZYK, DZIOBEK, CABAŁA, DEUSZCZYK, NOWAK i E. JOZKOWICZ, która nie raz na początkowymi niepowodzeniami pracowała przez szereg miesięcy nad opanowaniem niezwykle trudnej technologii wykonania łopat z laminatów.

Niezmiernie cenna okazała się pomoc techniczna inż. T. KUBIECY — kierownika Modelarni

W-1. Trud nie poszedł na marne, ludzie z tej brygady, ludzie dobrej roboty dopiepli wytkniętego celu. Pomogła im wytrwać i przewyciężyć trudności postawa kierownika W-29, inż. H. GRUSZCZYŃSKIEGO, który zachęcał i mobilizował do wysiłku.

Na koniec chyba można powiedzieć, że dzięki nim Wydział Wodny ma o jeden problem mniej, a dla huty korzyści z tej roboty płynące znajdują odpowiednie odbicie we wskaźnikach techniczno-ekonomicznych. Poza tym obecne rozwiązanie wentylatora stosowanego w HIL wzbudza duże zainteresowanie innych przedsiębiorstw w kraju, które zamierzają osiągnięcie naszego racjonalizatora i zespołu w/w ludzi wykorzystać w swoich zakładach.

INŻ. M. SIWADŁOWSKI
korespondent

Duży sukces załogi W-3

**„Latająca nożyca”
gotowa w rekordowym czasie**

TRZEBA ZACZAĆ OD TEGO, że Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny huty nigdy jeszcze nie wykonywał w całości tego rodzaju urządzeń. Przekraczały — wydawać by się mogło — możliwości załogi i jej doświadczenia produkcyjne. Mowa o nożycy latającej dla Walcowni Gorącej Blach, urządzeniu ważącym ok. 50 ton i składającym się z ok. półtora tysiąca części. Do tej pory wykonywano na miejscu tylko niektóre jego elementy. Teraz podjęto się całości zadania.

„Debiut” jest już poza nami. Wydział, a konkretnie Warsztat Mechaniczny HIL, wykonał pierwszą nożycę latającą, całkowicie we własnym zakresie, dotrzymując ustalonego terminu. Praca trwała rekordowo krótko — niespełna dwa miesiące. Była trudna i skomplikowana, nastęrczała moc kłopotów. Stawiała załozde bardzo wysokie, można powiedzieć mistrzowskie, wymagania. Teraz możemy już powiedzieć, że egzamin został zdany i to z wynikiem bardzo dobrym. Dowiodł wysokich kwalifikacji załogi i dużej sprawności organizacyjnej.

W czasie pracy okazało się konieczne wprowadzenie pewnych zmian konstrukcyjnych, co z kolei pociągnęło za sobą zmiany i innowacje technologiczne. Najwięcej przeszkód nastęrczała obróbka wielkich elementów, ale pokonano zwycięsko i tę trudność. Harmonijnym, wspólnym wysiłkiem — rzucając na szalę kiedy zawiodły inne atuty — ambicje załogi, zadanie zostało wykonane. W poniedziałek, 4 grudnia urządzenie było gotowe do przekazania go Walcowni Gorącej, gdzie dokonywany był właśnie remont. Nie trzeba już podkreślać jak ważne było „trafienie” na minutę przed zakończeniem pracy: każda godzina postoju Walcowni Gorącej Blach równałaby się niepowetowanym stratom.

Budowę nożycy wykonywał zespół pracowników Warsztatu Mechanicznego W-3 pod bezpośrednim kierownictwem mgr inż. Stanisława Piekarskiego. Wyróżnili się szczególnie: kierownik Oddziału Montażowego mgr inż. Tadeusz Teisler, mistrz tego oddziału Władysław Panuś, monterzy — Jan Machaczka, Benedykt Adamaszek, Mikołaj Jurczak, Karol Kawecki, Józef Zięba, Marian Torczyński, Bronisław Niziołek. Słowa prawdziwego uznania należą się też Oddziałowi Obróbki Wiórowej z kierownikiem inż. Kazimierzem Wolakiem na czele, a szczególnie obsadzie ciężkiej wytaczarki, która wykonywała najtrudniejsze elementy nożycy. Wymieńmy tylko Józefa Banasia, Ryszarda Polańczyka i Władysława Lisa.

Bardzo szybko i sprawnie odbył się też transport tego ogromnego urządzenia do Walcowni Gorącej Blach. Kolejarze huty w najdrobniejszych szczegółach przygotowali tę „operację” i wykonali ją z mistrzowską sprawnością. Transport trwał zaledwie 45 minut. Użyto specjalnego wagonu (ostatecznie 50 ton to nie bagatel!) oraz lokomotywy. (Jd)

STANISŁAW DUMIENSKI — do niedawna był mistrzem, teraz jest inżynierem prób elektrycznych Wydziału Remontów Elektrycznych huty. Pracuje w kombinacie od 1951 roku, mistrzem jest z górą 8 lat, cały zresztą czas w Wydz. W-21. Umie organizować pracę swej załogi i taką roztacza nad nią opiekę, że praca przebiega tutaj zupełnie bez wypadków. A przecież z natury rzeczy nie jest ona łatwa, ani bezpieczna. Dokonywanie pomiarów elektrycznych grozi porażeniem. Dlatego ostrożność i ścisłe przestrzeganie przepisów bhp, są pierwszoplanową sprawą.

Bez wypadków przy pracy

Jako mistrz stara się utrzymywać ze swymi ludźmi jak najściślejszy kontakt. Stara się ich doskonale poznać — nie tylko od strony zawodowej, ale i osobistych cech, odpowiedzialności, punktualności, samodzielności itd. Znając pracowników wie czego może się po każdym spodziewać, jaką robotę może mu powierzyć. Jeżeli zdarzy się, że praca jest za trudna dla normalnej obsady, przydziela dodatkowo doświadczonego fachowca. Taka metoda doskonale zdaje egzamin.

Duży nacisk kładzie mistrz St. Dumieński na szkolenie. Przeprowadza je regularnie co miesiąc, starając się zajęcia maksymalnie odformalizować. A więc jak najmniej suchej teorii, jak najwięcej zaś praktyki, zwykłych codziennych doświadczeń z pracy. Omawia się np. każde uchybienie powstałe w pracy. Analizuje się wypadki zaistniałe na innych odcinkach. Dyskutuje się co i jak usprawnić na swoich stanowiskach pra-

cy, aby nie było żadnego zagrożenia.

Oprócz szkolenia, wiele uwagi poświęca bezpośrednio nadzorowi dbając, żeby praca wykonywana była zawsze w zgodzie z przepisami bhp. Na uchybienia reaguje ostro, ale kar nie stosuje. Przekonał się bowiem iż wystarczy pracownikom wytłumaczyć, wystarczy ich przekonać, że każde uchybienie obróci się przede wszystkim przeciwko nim samym, aby nie lekceważyli reguł bhp. Kontrolując przebieg produkcji zwraca uwagę na sprawność techniczną wszystkich urządzeń. (Jd)

**Naszych
hutników
stać na lepsze wyniki**

(Dokończenie ze str. 3)

A zadania w dziedzinie eksportu na grudzień? Przede wszystkim należy troszczyć się o rury ciężkie, o pełne wykonanie zamówień na ten asortyment. Decyduje tonaż, a nie kilometr ruri!

Tabela wykonania zadań huty

listopad 11 mies. br.

	% pl.	% pl.
ZMO — wyroby szamotowe	101,4	101,9
wyroby zasadowe	100,3	89,6
cegła smółkowo-dolomitowa	124,2	94,4
ZK — koks ogółem	99,6	100,5
koks wp. prod. całkowita	98,9	100,8
produkcja towarowa	124,0	111,7
Aglomerownia	105,7	102,8
Wielkie Piece		
surówka przeliczeniowa	96,9	100,5
surówka wg planu	50,0	123,4
surówka wg rozdzielnika	50,0	102,5
Wydział Przerobu Żużla		
żużel granulowany	100,4	102,8
żużel pienisty	104,8	102,9
żużel kawalkowy	103,3	85,3
Stalownie HIL		
stal surowa prod. całkowita	103,5	102,0

produkcja towarowa	71,5	97,8
Stalownia Martenowska	101,6	100,4
Stalownia Konwertorowa	108,6	107,0
Wydział Wlewnic		
wlewnice i osprzęt	116,6	104,9
stal elektryczna	—	58,6
Wydział Odlewnic		
stal elektryczna	108,9	105,9
Wydział Walcownie Wstępne		
kęsiska prod. całkowita	109,0	103,5
kęsiska prod. gotowa	105,5	110,6
według rozdzielnika	105,4	102,0
kęsy	110,5	100,9
Walcownie HIL		
wyroby walcowane gotowe	103,1	102,0

Walcownia Gorąca Blach		
produkcja całkowita	101,5	102,2
produkcja towarowa	100,1	102,2
Walcownia Drobnych Profilii		
profile drobne	104,5	102,2
walcówka	109,0	101,0
Walcownia Zimna Blach		
blacha czarna prod. całkow.	103,6	100,4
produkcja towarowa	107,2	100,9
blacha ocynkowana	103,7	101,8
blacha ocynkowana ogniowo	102,8	101,7
blacha ocynkowana elektr.	84,0	97,8
blacha transformatorowa	100,8	101,2
Wydział Rur Zgrzewanych		
rury stalowe w tonach	98,4	106,5
rury stalowe w km	106,1	105,1
kształtowniki gęste	109,2	104,3
Wydział Odlewnic		
odlewy stalowe	101,5	101,0
odlewy żeliwne	104,8	100,9
Wydział W-3		
wyroby Wydz. Mech.	101,0	103,0
wyroby WKS	106,0	106,1
wyroby kute	104,0	102,3
Wydział W-26		
tlen przemysłowy	100,7	103,4
Siłownia		
energia elektryczna	102,5	101,0

SPORT

Bokserzy przed trudną próbą

Do zakończenia dwuletniego cyklu mistrzostw I ligi bokserkiej pozostało 8 dni. Dla zespołu Hutnika będą to dni intensywnej pracy. Czeka ich bowiem jeszcze dwa mecze i oba muszą wygrać jeśli chcą odzyskać stracony w poprzednich mistrzostwach tytuł drużynowego mistrza Polski. Chcą na pewno. Taką deklarację złożył zresztą przedstawiciel sekcji na ostatnim posiedzeniu prezydium zarządu klubu.

Omawiano sytuację w sekcji nie tylko pod kątem nadchodzących decydujących wydarzeń ale również w perspektywie przyszłych mistrzostw. Pierwsza drużyna, która przez wiele lat przynosiła laury barwom Hutnika, wyraźnie się postarzała. Przeciętny wiek drużyny — 29 lat! Uzupełnienia są konieczne. Sekcja dobrze pracuje z zapleczem. Dowodem tego choćby fakt, że

rezewowy zespół zdobył mistrzostwo ligi okręgowej. Na brak chętnych nie narzeka również najmłodszy zespół. Sugerowano nawet instruktorem sekcji dokonywanie — po paru miesiącach pracy — pewnej selekcji. Wiadomo, że nie każdy młody chłopiec ma odpowiednie warunki wrodzone do tej właśnie dość specyficznej dyscypliny sportu. A jeśli tych warunków nie ma to szkoda jego wysiłków, lepiej poszła go do innych sekcji, szkoda, żeby zabierał miejsce innym.

Ale nawet najlepiej zorganizowana praca z zapleczem nie gwarantuje klubowi I-ligowemu pełnej samowystarczalności kadrowej. Wszystkie czołowe zespoły korzystają z posilków z zewnątrz. Hutnik w ostatnich latach nieco zaniedbał tej sprawy. Ostatnim nabytkiem był przecież St. Dragan, który boksuje w Hut-

niku już ładnych parę lat. Trzeba przyciągać do klubu wybijających się młodych zawodników z klubów niższych klas. Działacze sekcji bokserkiej mają pewne plany w tym właśnie kierunku.

Rzecz jest o tyle pilna, że już 28 bm. odbędzie się w Warszawie losowanie następnego, dwuletniego cyklu rozgrywek o mistrzostwo I ligi bokserkiej, które mają się rozpocząć 29 stycznia przyszłego roku. Zarząd Hutnika, na wniosek sekcji postanowił zorganizować w styczniu obóz dla pięściarzy — celem starannego przygotowania drużyny do rozgrywek.

Ale tymczasem w niedzielę 10 grudnia będziemy oglądać w hali garaży spotkanie zespołu Hutnika z najstarszą drużyną I ligi — Zawiszą Bydgoszcz. Niespodzianek nie należy się spodziewać, ale nawet w meczu z tak słabym przeciwnikiem może się trafić kilka interesujących pojedynków. Tak było na przykład w meczu z LTS Gliwice, podczas którego walki Karysia z Czempikiem, Gajewskiego z Kłobucą, Skalki z Szumniakiem (ten ostatni stawiał niespodziewanie silny opór pięściarzowi Hutnika) czy Słowakiewicz z Siodłą — mogły

się podobać. Inna rzecz, że Słowakiewicz raczej zawiodł. Wygrał wprawdzie, ale nie było to przekonujące zwycięstwo.

W niedzielnym meczu z Zawiszą do ciekawych powinny należeć pojedynki w kogucie (Karys — Kaczorkiewicz), w piórkowej, w której bydgoski zespół reprezentować będzie Przybylski i w lekkopółśredniej, w której zobaczymy rutynowanego Rybskiego. Początek spotkania o godzinie 12.

Decydujące znaczenie dla ostatecznego układu tabeli będzie jednak miał następny mecz Hutnika — z Wybrzeżem w Gdańsku — w niedzielę 17 bm. Można bowiem z całą pewnością założyć, że Legia nie straci już punktu, że po raczej nieoczekiwanym zwycięstwie nad Polonią w Gdańsku, wygra również jutrzejsze spotkanie z LTS na własnym ringu oraz w następną niedzielę przywiezie oba punkty z Bydgoszczy. Hutnik, który ma korzystniejszy od Legii układ małych punktów, utrzyma pierwsze miejsce, jeśli przywiezie oba punkty z Gdańska. I do tego meczu, cały zespół — mamy nadzieję — solidnie się przygotowuje.

GŁOS MŁODYCH

Hufce pracy uczą i wychowują

Jedną z form skutecznego wychowania młodzieży zwłaszcza tej „niczyjej” są ochotnicze hufce pracy i terenowe hufce pracy. Pierwsze z nich rozwijają swoją działalność na terenie szkół od 1965 roku. Poważne zainteresowanie z jakimi spotkała się ta idea wśród dyrekcji szkół i zarządów szkolnych przyczyniła się do spularyzowania tej formy spędzenia wakacji. W czasie ferii letnich zorganizowano hufce pracy w następujących szkołach: w Technikum Hutniczo-Mechanicznym (II) i w Technikum Ekonomicznym (I). Wzięło w nich udział 218 osób, z tym, że 200 osób to młodzież Technikum Hutniczo-Mechanicznego. Uczestnicy ochotniczych hufców pracy zatrudniani byli przy pracach słuźnych i akcji letniej. Obok obowiązków podstawowych, hufce rozwijały działalność kulturalną na rzecz miejscowej ludności, co wzbogaca znaczenie zakresu działania. Należało też przez to więcej walorów wychowawczych.

Nieco inny charakter, chociaż bardzo podobny mają Terenowe

Ochotnicze Hufce Pracy. Nastawione są one na wykonywanie czynów społecznych w miejscu zamieszkania. Zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczają również na cele społeczne np. fundowanie książeczek mieszkaniowych, budowę szkół i internatów itp. Bardzo często TOHP wykonują pomoce naukowe, pomagają w remoncie sprzętu szkolnego, uczestniczą w porządkowaniu terenów zielonych, w konserwacji i naprawie dróg. Jeśli idzie o poszczególne szkoły średnie to tu również pierwsze miejsce zajmuje młodzież Technikum Hutniczo-Mechanicznego, która przepracowała w ubiegłym roku 20.100 roboczo-godzin. Na drugim miejscu znajduje się Technikum Elektryczne i dalej Technikum Ekonomiczne. Natomiast wśród szkół zasadniczych produkuje Szkoła Rzemiosł Budowlanych, Zasadnicza Szkoła Budowlana KZB i Zasadnicza Szkoła Budowlana PPB HiL. Łączna wartość wykonanych prac sięga 2.226.920 złotych. Liczby te mówią same za siebie.

Ruch racjonalistów

Zrodził się on przed wieloma laty. Po okresie prób i eksperymentów ruch ten okrzepł i stał się ważnym czynnikiem w wychowaniu młodzieży. Obejmuje on jeszcze stosunkowo nieliczne grono i stąd trudno mówić o masowości, ale nie o to przecież idzie.

Kola młodych racjonalistów spełniają pionierską rolę w krzewieniu naukowego światopoglądu, wśród swoich rówieśników. Są dużą pomocą w pracy ideowo-wychowawczej prowadzonej przez organizację i przez szkoły. KMR-y pobudzają zainteresowania naukowe, wciągają do dyskusji, prowokują do rozmyślań i przede wszystkim uczą samodzielnej postawy wobec zjawisk zachodzących w otaczającym świecie. Główną formą pracy są zebrania dyskusyjne, prelekcje, które organizuje się wg określonych planów umiających najciekawsze i najważniejsze zagadnienia światopoglądowe.

W ubiegłym roku istniało na terenie Nowej Huty 5 kół młodych racjonalistów a to: w XI i XII Liceum, w Technikum Ekonomi-

cznym, w Technikum Hutniczo-Mechanicznym, w Technikum Elektrycznym i Państwowej Szkole Technicznej. Liczą one najczęściej od 15 do 40 osób. Warto tu dodać jeszcze dwa słowa o kole działającym przy klubie SAiW. Członkowie tego kola rekrutujący się spośród ZMS stanowią jak gdyby czołówkę aktywnej młodzieży racjonalistów. To oni nadają kierunek pracy szkolnym KMR.

Ze względu na szczególne wartości tego ruchu celowym wydaje się jego szerokie upowszechnienie. Nic też dziwnego, że taki postulat zgłoszono między innymi na ostatniej konferencji dzielnicowej ZMS. W rozwinięciu kół młodych racjonalistów zainteresowane są zarówno szkoły jak i ZMS.

KOMUNIKAT DLA NARCIARZY

Komisja Turystyki Narciarskiej Oddział PTTK — HiL informuje wszystkich zwolenników czynnego wyciecznictwa na nartach o zorganizowaniu atrakcyjnych form wyjazdów na narty: **NARCIARZE POZĄTKUJĄCY** Wyjeżdżać będą w każdą niedzielę miesiąca do miejscowości Zakopane, Rabka, Sucha lub Sromowce, gdzie pod okiem fachowych instruktorów przechodzący będą wstępny kurs jazdy na nartach. Kursy organizowane są w m-cach styczniu, lutym i marcu — koszt 4 kolejnych wyjazdów w danym mie-

siącu wynosi 100 zł dla członków PTTK. **NARCIARZE TURYSYCI** Zdobywać będą punkty do Górskiej Odznaki Narciarskiej na wyjazdach niedzielnych w atrakcyjne rejony Gorców, Beskidów i Tat. Trasy 5-6 godzinne. Szczegóły o terminach i trasach w PTTK — HiL. **NARCIARZE ZAAWANSOWANI** Wyjeżdżać będą do Zakopanego, Szczyrku, Ustronia i Rabki w styczniu, lutym, marcu i kwietniu. Celem wyjazdów jest przygotowanie grupy najlepiej jeżdżących narciarzy do reprezentowania HiL w rajdach i zawodach narciarskich. **Wszystkich zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do PTTK — HiL.**

Pierwsze piłki nad siatką

W tym tygodniu rozpoczynają się oficjalnie mistrzostwa I ligi siatkówki męskiej. Ale już przed paroma dniami odbyły się awansem dwa spotkania, w których zanotowano niespodziankę dużego kalibru. Oto warszawski AZS, aktualny wicemistrz i 13-krotny mistrz Polski przegrał ze swym imiennikiem z Olsztyna 2:3. Olsztynianie mogli nawet wygrać 3:1, gdyż w czwartym secie prowadzili 12:7.

Mimo tej sensacyjnej porażki warszawski AZS oraz Legia uchodzą za głównych faworytów. Właśnie z tymi dwoma zespołami przyjdzie walczyć drużynie Hutnika o prymat w polskiej siatkówce. Układ sił nie zmienił się bowiem w porównaniu z rokiem ubiegłym. Czy Hutnikowi uda się nawiązać równorzędna walkę z warszawskimi zespo-

łami i ewentualnie przełamać ich hegemonię? Do tegorocznych rozgrywek nowohucianie przystąpią osiubieni brakiem Andrzeja Muszyńskiego. Turniej o Stalowy Puchar Nowej Huty wykazał, że nowa twarz w Hutniku — Bolesław Szukutnik — nie zastąpił w pełni nieobecnego kapitana zespołu. W następnych próbach powinno być lepiej.

W sobotę 9 grudnia i w niedzielę 10 grudnia Hutnik podejmować będzie w hali Wandy drużyny Stali Mielec i GKS Katowice. Nowohucianie powinni zebrać komplet punktów. Stal widzieliśmy niedawno, jest to zespół wyraźnie słabszy od Hutnika, również GKS nie jest chyba w stanie spłatać niespodzianki.

Początek meczu w sobotę o godzinie 18, a w niedzielę o 13.30.

Dwa mecze siatkarek

Po tygodniowej przerwie siatkarki Hutnika znów walczy o II-ligowe punkty. W sali Szkoły 1000-lecia w osiedlu Teatralnym oglądać będziemy dwa spotkania. W sobotę 9 grudnia o godzinie 17 Hutnik — AZS Lublin i w niedzielę o godzinie 9.30 Hutnik — Skra Warszawa. Typujemy: dwa punkty dla Hutnika.

Koszykarze Sparty jadą do Warszawy

Zespół Sparty Nowa Huta, walczący ze zmiennym szczęściem w I lidze kosza, wyjeżdża do Warszawy na mecze z Legią i Polonią. Jedno zwycięstwo byłoby już niewątpliwym sukcesem drużyny nowohuckiej.

Wcisło wygrał z Chajdeckim

Okręgowy turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym zakończył się zwycięstwem

Józefa Petka (Hutnik), który w finale pokonał Stanisława Wcisłę z Wandy, po zwyciężym zwycięstwie w stosunku 3:2. Wcisło był autorem jeszcze większej niespodzianki: w półfinale wygrał 3:0 z wicemistrzem Polski Wiesławem Chajdeckim z Hutnika.

W turnieju juniorów drugie miejsce zajął Lenda z Hutnika, a trzecie Goliński z Wandy.

Liga okręgowa koszykówki

W sobotę 9 grudnia koszykarze Hutnika grać będą w sali własnej w osiedlu Stalowym z Wisłą Ib. Początek o godzinie 19. W niedzielę natomiast nowohucianie grać będą ze swym głównym rywalem Fablokiem w Chrzanowie.

Drużyna koszykarów Hutnika zmierzy się w niedzielę z Cracovią. Początek spotkania o godzinie 15.30 w sali przy ulicy Manifestu Lipowego w Krakowie.

Podziękowanie

Składam serdeczne podziękowanie pracownikom Wydziału Transportu Samochodowego kol. kol. Bolesławowi ZAWALONCE i Julianowi BILSKIEMU za pomoc w odzyskaniu dokumentów i pieniędzy pozostawionych omyłkowo w autobusie HiL w dniu 3. XII. br.

Jan Choma

Z siatkarzami „Hutnika” w Związku Radzieckim

Ta wycieczka była nagrodą Centralnej Rady Związków Zawodowych dla siatkarzy „Hutnika” za zdobycie pucharu CRZZ i tytułu mistrza Polski Związków Zawodowych na rok 1966/67. Niestety, drużyna nie mogła wyjechać w komplecie. Wśród uczestników wycieczki zabrakło mistrzów sportu Jerzego Szymczyka i Andrzeja Muszyńskiego oraz członków młodzieżowej kadry narodowej Karola Lisowskiego i Michała Szewczyka. W tej sytuacji trener Emil Siracki miał do dyspozycji jedynie szóstkę zawodników a to — Andrzeja Adamskiego, Wiesława Jezierskiego, Wiktora Kobędę, Piotra Jusko, Bolesława Szukutnika i Stanisława Stępkowicza. Oni mieli reprezentować i bronić barw Nowej Huty. Wprawdzie wyjazd miał charakter turystyczno-sportowy, ale jakże było nie skorzystać z okazji nawiązania kontaktów i próby sił z zespołami radzieckimi.

Podróż z Warszawy do Leningradu, który stanowił pierwszy etap wyprawy, trwał blisko dobę. Wesolym uroczemieniem godzin, spędzonych w wagonie stał się przez to obrządek tradycyjnego „chrztu” kilku osób, po raz pierwszy towarzyszących „Hutnikowi” w jego wozach. Należał do nich niżej podpisany. Po surowym „egzaminie” na temat znajomości przepisów gry w siatkówkę oraz sportu w ogóle delikwenci „skazani” zostali — w zależności od stopnia wiedzy — na kilka względnie kilkanaście siatkarskich „sztychów”. Wszyscy przeszli próbę dzielnie, każdemu odpiewano „Sto lat” i zakomunikowano o przyjęciu do siatkarskiej kompanii...

W Leningradzie na dworcu oczekiwał „Hutników” przedstawiciel miejscowego klubu „Dynamo”. W drodze do hotelu zostało uzgodnione, że gospodarze udostępnią salę, przeprowadzą wspólny trening a następnie zostaną rozegrane dwa spotkania.

Na program pierwszego dnia pobytu w mieście, upamiętnionym wybuchem Rewolucji Październikowej złożyło się zwiedzanie galerii sztuki — Ermitaż i samego Leningradu, oczywiście z Pałacem Zimowym, Smolnym, krążownikiem „Aurora” i innymi zabytkami tak dobrze znanymi z współczesnej historii. Późnym popołudniem — pierwszy wspólny trening „Hutnika” i siatkarzy „Dynamo”, którzy zaliczają się do czołówki ZSRR. Po zakończeniu nastrojów w naszej drużynie był bardzo wstrząsliwy. Chłopcy i uznaniem wypowiadali się o umiejętnościach gospodarzy, ich silnych „bombach” itp. Zdania co do wyniku meczu były bardzo podzielone — chociaż niektórzy wyrażali pogląd, że „nie taki diabeł straszny” i przyjmowali zakłady, stawiając na „Hutnika”.

Spotkanie rozegrane zostało następnego dnia wieczorem, w nowej sali leningradzkiego „Dynamo”, zbudowanej w rekordowym tempie (niepełna rok) w okresie poprzedzającym obchody 50-lecia Wielkiego Października.

Półgodzinna rozgrzewka. Wreszcie drużyny wkraczają na boisko. Krótkie powitanie, wymiana proporczyków i znaczków klubowych i... gra się zaczyna. Początkowo Dynamowie dość łatwo uzyskują punkty i przewagę, jednak chłopcy z Nowej Huty zaczynają grać coraz uważniej, coraz lepiej i set kończy się przegraną naszych tylko stosunkiem 13:15. Drugi set to jeszcze skuteczniejsza gra „Hutnika” i punkt dla niego. Wygraliśmy 15:9. Następnym setem znów dla gospodarzy (16:14), kolejny — dla Nowej Huty (15:11) Jest 2:2 i o zwycięstwie zadecyduje ostatni, piąty set. Kilkuosobowa grupa kibiców „Hutnika”, którą dyryguje przewodniczący Woj. Rady Sportu Turystyki i Wypoczynku WKZZ z Krakowa Jan Krejca zaczyna gorąco doping, głośnie brawami i okrzykami przyjmując każde udane zagranie naszych chłopców. Na nic zdają się coraz to nowe zmiany w zespole „Dynamo”, wprowadzane przez trenera i wysiłki zawodników. Ostatni set (15:9) i całe spotkanie kończy się zwycięstwem „Hutników”. 3:2 dla naszych! Gospodarze, dość zaskoczeni końcowym rezultatem dziękują za mecz i zapowiadają rewanż na dzień następny.

I zrewanżowali się, chociaż porażka nie była zbyt dotkliwa a wynik najlepszy świadczy o zaciętych przebiegu drugiego spotkania. 3:1 dla „Dynamo”, w setach 15:9, 12:15, 15:13, 15:12. Pięć dni w Leningradzie upłynęło bardzo szybko. Syci wrażeń, doznanych przy zwiedzaniu twierdzy pietropawłowskiej, Muzeum Rewolucji, Muzeum Etnograficznego, cmentarza poległych i zmarłych podczas 900-dniowej blokady Leningradu w drugiej wojnie światowej (we wspólnych grobach spoczywają na nim szóstki 470 tysięcy leningradzian) zabytków miasta czy podczas wizyty w leningradzkim Pałacu Zaskubin spobiliśmy się do dalszej podróży. Na trasie znalazła się z kolei stolica Łotwy — Ryga.

Zb. Guzowski



Nowohucianie w Leningradzie

„DNI PRZECIWGRUŻLICZE” W HUCIE

prawa jest jednak zdecydowana, wyraża się we wszystkich dziedzinach walki z gruźlicą. A u nas na terenie huty? Z okazji „Dni Przeciwgruźliczych” wizytacji poradni dokonał sekretarz Rady Zakładowej Kombinatow. Antoni Dalkowski oraz członkowie komisji zdrowia na czele z przew. tow. Franciszkiem Baranem. Gości oprowadził po

„DNI PRZECIWGRUŻLICZE” W HUCIE

prawa jest jednak zdecydowana, wyraża się we wszystkich dziedzinach walki z gruźlicą. A u nas na terenie huty? Z okazji „Dni Przeciwgruźliczych” wizytacji poradni dokonał sekretarz Rady Zakładowej Kombinatow. Antoni Dalkowski oraz członkowie komisji zdrowia na czele z przew. tow. Franciszkiem Baranem. Gości oprowadził po

KTT w ZDK HiL

Na zaproszenie Klubu Wolnej Trybuny działającego w ramach Zakładowego Domu Kultury HiL we wtorek 5 grudnia wystąpił w sali Klubowej Krzysztof Teodor Topilcz, znany warszawski felietonista literacki, współtwórca wielu ciekawych programów telewizyjnych typu rozrywkowego, być może najbardziej popularny jako autor cyklicznego programu telewizyjnego pn. „Słownik wyrazów obcych”.

KTT przyjechał do Huty z tematem „Wszystko o filmie polskim”, choć przyznał zaraz na wstępie lojalnie i nie bez śladu prowokującej przekory, że sprawy filmu polskiego znajdują się w tej chwili absolutnie na marginesie jego zainteresowań... W związku z tym proponował nie zaważać dyskusji do

KTT w ZDK HiL

spraw kinematografii. Niestety, cała dyskusja, w miarę żywa i chaotyczna nie wyszła poza sprawy aktualnej sytuacji w polskim filmie.

W związku z tym dwie uwagi pod adresem organizatora spotkania:

Po pierwsze — ściągając „ciekawego człowieka” i to aż z Warszawy należałoby zaproponować mu temat zmuszający go do zaprezentowania się ze swojej aktualnie najciekawszej twórczości strony. Jeśli chodzi o KTT byłoby to prawdopodobnie jego próbą poszukiwania nowego typu rozrywki w telewizji, temat ostatecznie dla wszystkich niezmiernie frajdujący.

I po drugie — niechże miłego i ciekawego gościa nie przynajmniej do zakończenia dyskusji godzinę następnego spotkania w innej placówce!

dj — woju. (jd)

Z dniem 1 października 1967 r. zostały wprowadzone w Hucie im. Lenina nowe zasady dotyczące zaliczkowego opodatkowania premii wypłacanej z funduszu premiowego mistrza oraz późniejszego rozliczenia tej wypłaty przy obliczeniu i wypłacie wyrównania wynagrodzenia miesięcznego.

Po pierwszej wypłacie wyrównania wynagrodzeń obliczonych według nowych zasad, tj. wyrównania wynagrodzeń za m-c październik br., dokonanych w dniu 15 listopada br. — wielu zainteresowanych pracowników huty zgłosiło reklamacje w biurach wydziałowych lub w Dziale Księgowości Zarobkowej, interweniuje i skarżąc się w Dziale Zatrudnienia i Płac, a nawet w Radzie Zakładowej Kombinatu i redakcji naszej gazety zakładowej — na nieprawidłowe i krzywdzące, ich zdaniem „podwójne” potrącenie podatku od przyznanych i wypłacanych im premii z funduszu premiowego mistrza. Ponieważ wprowadzone zmiany mogą istotnie wywołać u zainteresowanych pracowników, zwłaszcza u tych, którzy nie znają obowiązujących zasad i przepisów, wątpliwości (co do prawidłowości obliczenia ich zarobków), a nawet przekonanie, że zostali skrzywdzeni, gdyż potrącono im podatek podwójnie (na pierwszy rzut oka nowe zasady sugerują, iż potrącono podatek — raz przy wypłacie premii a drugi raz przy wyrównaniu wynagrodzenia) — zachodzi konieczność szczegółowego wyjaśnienia sprawy na łamach naszej gazety dla usunięcia istniejących w tej sprawie nieporozumień.

1. Biuro Wydziału dokonuje wyliczenia podatku od kwot premii z funduszu mistrza w liście premiowej, przyjmując jednolitą stawkę podatku w wysokości 12 proc.;
2. zaliczkowych wypłat premii dokonuje się w kwotach pomniejszonych o 12 proc.-wy podatek od wynagrodzeń;
3. Dział Księgowości Zarobkowej przy sporządzaniu listy plac wlicza przyznane kwoty z funduszu premiowego mistrza do wynagrodzenia stanowiącego podstawę obliczenia podatku od wynagrodzeń, czyli do wynagrodzenia „brutto”, zaś wypłacone kwoty premii (pomniejszone o 12 procentowy podatek) wlicza do kwoty pobranych zaliczek i odejmuje je od kwoty wynagrodzenia do wypłaty.

Szereg przeprowadzonych doradczych i wyrzykowych kontroli, polegających na rachunkowym sprawdzeniu prawidłowości obliczenia wynagrodzeń i potrąconego podatku — dowiodło, że nowe, omawiane tutaj zasady, są w Hucie przestrzegane (nie mówiąc o nielicznych i sporadycznych omyłkach popełnianych przez niektórych rachmistrzów, które to omyłki są bieżąco korygowane).

Dla pełniejszego zobrazowania i wyjaśnienia, zarówno samych zasad, jak i ich praktycznego stosowania — przytoczymy przykład liczbowy, oparty o rzeczywiste zarobki jednego z pracowników Huty, który zgłosił również reklamacje, a któremu udowodniono, że jego pretensje są niesłuszne. W poniższym przykładzie podaje się obliczenie wynagrodzenia pracownika za m-c październik br., który w tym okresie otrzymał premię z funduszu premiowego mistrza („M”), przy czym obliczenia dokonano w dwóch układach — wg dotychczasowych i nowych zasad.

A oto przykład:

	Wynagrodzenie brutto i netto (po potrąceniu tylko podatku i premii z funduszu „M”): wg dotychczasowych zasad (sprzed 1. X. 67 r.) (zł)	wg nowych zasad (od 1. X. 67 r.) (zł)
1. Wynagrodzenie całkowite wg karty pracy i płacy — bez premii z funduszu „M”	2.900	2.900
2. Przyznana premia z funduszu „M”	100	100
3. Razem brutto do opodatkowania	3.000	3.000
POTRACENIA:		
4. Podatek od wynagrodzeń (według tabeli urzędowej — symbol „0” od kwoty 3.000 zł stawka podatkowa wynosi 11,4 proc.)	342	342
5. Wypłacona zaliczkowo premia z funduszu „M”	100	90*)
6. Razem potrącenia (poz. 4 + poz. 5)	442	432
7. Wynagrodzenie netto do wypłaty (poz. 3 — poz. 6)	2.558	2.568
8. W dniu wypłaty premii z funduszu „M” pracownik otrzymał	100	90*)
9. Wynagrodzenie ogółem netto, jakie pracownik pobrał „na rękę”	2.658	2.658

*) premia z funduszu „M” po mniejszości o podatek (w tym przypadku potrącono faktycznie 10 proc., zamiast 12 proc., ale z uwagi na zaliczkową formę potrącenia — fakt ten jest bez znaczenia).

Czy 100=90?

Jak oblicza się podatek od premii z funduszu mistrza?

Jak z powyższego przykładu widać wyraźnie — należyte wynagrodzenie pracownika, tak według dotychczasowych, jak i nowych zasad — wynosi netto 2.6658 zł i wobec tego nie może być mowy ani o „podwójnym” potrąceniu podatku, ani też o jakiegokolwiek stracie na zarobku spowodowanej zaliczkowym potrąceniem podatku od przyznanej premii z funduszu mistrza. Do powyższego przykładu należy jeszcze dopowiedzieć jedno: gdyby pracownik nie otrzymał premii z funduszu „M” w wysokości 100 zł, to jego zarobek brutto do opodatkowania wyniosłby 2.900 zł, a podatek od uoposażenia 319 zł (stopa podatkowa 11,0 proc.). Różnica pomiędzy podatkiem od kwoty 3.000 zł, a podatkiem od kwoty 2.900 zł — wynosi 23 zł (342 — 319 zł), co sugeruje, że podatek od kwoty 100 zł wynosi aż 23 zł, czyli 23 proc. Tak jednak nie należy rozumieć, gdyż podatek jest obliczany od łącznego zarobku brutto, a nie od przyrostu zarobku (w tym przypadku o 100 zł). Jak wynika z tabeli podatkowej (symbol „0”) — przy wzroście zarobku z 2.900 zł do 3.000 zł stopa podatkowa rośnie progresywnie z 11,0 proc. do 11,4 proc., co odpowiada właśnie przyrostowi podatku o 23 zł.

Powyższe dostatecznie wyczerpujące wyjaśnienia — można mieć nadzieję — pozwolą zainteresowanym pracownikom huty zrozumieć obowiązujące w omawianej sprawie zasady oraz stosowana zgodnie z przepisami praktykę i tym samym usunąć wszelkie istniejące w tej sprawie obawy, wątpliwości i nieporozumienia.

MGR JULIUSZ WAWROSZ
KIEROWNIK DZIAŁU ZATRUDNIENIA I PŁAC

Uwaga — młodzieży!

Konkurs na najlepsze lodowisko

W odpowiedzi na ogólnowojezdki apel w sprawie budowy prostych urządzeń sportowych, Zarząd Dzielnicy i Fabryczny ZMS, DKKFIT i Wydz. Oświaty DRN, ogłaszają otwarty konkurs na najlepsze lodowisko w osiedlu. Zapraszamy wszystkie komitety osiedlowe, blokowe, organizacje społeczne, młodzieżowe, jak również i młodzież niezorganizowaną — do czynnego udziału w konkursie.

A oto kilka wskazówek. Pod przyszłe lodowisko należy wybrać teren równy, oczyszczony z kamieni, o twardym podłożu. Dla zabezpieczenia przed rozlewaniem się wody w czasie odwilży, płyta lodowiska powinna być otoczona wałem ziemnym.

Lodowisko powinno znajdować się w pobliżu domu, szkoły lub pomieszczenia klubowego — ułatwi to między innymi urządzenie szatni i bufetu — mile widziane będą zainstalowane aparaty radiofoniczne (przy okazji komunikujemy, że na lodowiskach przewiduje się organizowanie turniejów dzikich drużyn).

Specjalne jury będzie oceniać (przez całą zimę) ilość, jakość i wykorzystanie lodowisk. Najlepsze „obiekty” będą wyróżnione cennymi nagrodami rzeczowymi. (kog)

Hajże na Chełmek!

Gołno było w całej polskiej prasie o szturmie, który przyspuścił warszawianki na nowotwarty salon „Mody Polskiej”. W tej dziedzinie i Nowa Huta ma się czym pochwalić — stolica jej nie zaimponuje. Oto 1 grudnia, gdy po czteromiesięcznym remoncie nastąpiło otwarcie obunowoczesnego sklepu fabrycznego Fabryki Chełmek, nowohucy klienci z okrzykiem „hajże na Chełmek!” ruszyli do ataku. Szyby na szczęście nie polecały, ale nie zostały się lady wmontowane w beton posadzki, które wylamano. Nie obeszło się bez interwencji funkcjonariuszy MO, którzy kierowali ruchem, do sklepu wpuszczano klientów partiami, a w nieustępliwie walczącym tłumie zdarzyło się kilka wypadków zastraszających.

To też w ciągu trzech pierwszych dni sklep Chełmek wykonał — nie mówimy lepiej w jakich warunkach — dwie trzecie miesięcznego planu. Sprzedano ponad 3,5 tys. rozmaitych par butów. Znaczący to, że dziennie przewijało się przez sklep około 1.200 klientów, skromnie licząc. Inna rzecz, że kierownik sklepu — Jan Groehot — wraz z całą obsadą, macierzystą fabryką w Chełmku oraz innymi zakładami kluczowego przemysłu, które tę placówkę zaopatrują — zadbał o pełne przygotowanie pełnego asortymentu zimowego obuwia. A więc handel rozpoczął z zapasem ponad 10 tysięcy par o wartości 3 mln złotych. Największym powodzeniem cieszyły się kozaczki damskie, czarne, wysokie, modne. Zresztą do tej pory można się w nie zaopatrzyć, może już tylko w niepełnej numeracji, podobnie jak i w inne modele. Niepotrzebna była więc ta wojna nerwów, popłoch, ścisk i zamieszanie.

Sklep Chełmek zyskał na generalnym remoncie. Powiększona została część sprządażowa płacówki i zaplecza stoisk, dzięki zlikwidowaniu warsztatu szewskiego. To bardzo słuszne posunięcie, nie tylko zresztą dla utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków z pobliskim punktem usługowym „Gromady”. Chodziło przede wszystkim o stworzenie dogodnych warunków sprzedaży i personelowi — i oczywiście klientom. A nowohucianie są wymagającymi. Przy zakupach kierują się przede wszyst-

Do końca roku — 3 tygodnie!

(Dokończenie ze str. 1)

ton. Na marginesie: piec nr 3 pracuje już na pełnej mocy, gdyż HPR wcześniej zakończył remont trzeciej nagrzewnicy. Aglomerownie. Tu spodziewać się należy wcześniejszego finiszu. Prawdopodobnie na 10 dni przed końcem roku zamelduje załoga o pełnym sukcesie. Plan obu piekarni po skorygowaniu (tu także dał się odczuć remont wp nr 4, a nadwyżki aglomeratu Śląsk nie przyjął) wynosi 6 mln 360 tys. ton. Nadwyżka, której należy się spodziewać wyniesie prawdopodobnie 180 tys. ton, a więc produkcja przekroczy nawet pierwotnie zakładaną wersję planu.

Wydział Przerobu Żużla, generalnie rzecz biorąc, także zrealizuje swe roczne zadania. W granulacie i pumeksie da nadwyżki. Sytuacja jest gorsza w asortymencie żużla kawałkowego, a to na skutek poważnych błędów projektowych i wyższej zasadowości żużla z bieżącej produkcji wielkich pieców.

TAJEMNICA SUKCESÓW — RYTMICZNOŚĆ
Plan roczny powinniśmy wykonać we wtorek, środe przyszłego tygodnia — mówi mgr inż. WITOLD KUNSTLER, kierownik Wydziału Rur Zgrzewanych. Ponad plan dostarczymy około 6 tys. ton. Zamówienia realizujemy na bieżąco. Tajemnica spodziewanego sukcesu załogi? Rytmiczność. Dzięki niej plan roczny prawdopodobnie wyrazi się cyfrą 105 proc.

W generalnym przekroju najlepiej pracuje zmiana A kierowana przez inż. MOTYKE. Rywalizuje z nią zmiana B inż. GRĄTKOWSKIEGO. A obie nasze załogi walczą o tytuł Zmiany Pracy Socjalistycznej.

NADWYŻKA WYROBÓW SZAMOTOWYCH
Jak informuje dr Władysława Bieda — kierownik ZMO — na siedem dni przed terminem wykonania swój plan Wydział Szamotowy. Tak więc rok bieżący zamknie on cyfrą 102,1 wykonania planu. Przyczynili się do tego najbardziej wyróżniający się spośród załogi: Aleksander Kowalczyk — ślusarz z utrzymania ruchu, Władysław Łęcki — formierz, inż. Norbert Szatkowski — z-ca kierownika wydziału, Bolesław Strączyński — kierownik pieców, Józef Muniak i Mieczysław Wielnik — mistrzowie.

Gożej natomiast przedstawia się sytuacja z wyrobami zasadowymi. Tu nie ma się czym pochwalić. A wpłynęły na to niewykonane zadania i półroczna. Niewykonane ze względu na przekroczone o pięć miesięcy termin inwestycji (młynownia wydziału zasadowego). BR

Już tysiąc książeczek PKO na tysiąc mieszkańców
POPULARNOŚCI posługiwania się książeczką PKO w życiu codziennym świadczy fakt nie tylko stałego wzrostu wkładów ludności, ale i wzrostu liczby książeczek. Jak dowiadujemy się z dzielnicy Nowa Huta należy — pod względem liczby książeczek PKO — do czołówki w województwie krakowskim. Użytkownicy zostali już wskaźnik ponad tysiąc książeczek na tysiąc mieszkańców. Oczywiście nie oznacza to jeszcze bynajmniej, że każdy mieszkaniec Nowej Huty ma i posługuje się książeczką PKO. Wskaźnik ten oznacza bowiem średnią wielkość, a więc trzeba wziąć pod uwagę, że są ludzie mający po kilka książeczek PKO.

Cieszymy się, że Nowa Huta należy do czołówki oszczędzających ośrodków naszego województwa, a zapewne i kraju (tych danych nie otrzymaliśmy, szkoda), że idea gromadzenia chwilowo wolnych sum w PKO — staje się coraz bardziej powszechna. Wśród ośrodków, które uzyskały i przekroczyły wskaźnik — tysiąc książeczek na tysiąc mieszkańców są również: miasto Kraków, Nowy Sącz, Nowy Targ, Tarnów i Zakopane.

Już tysiąc książeczek PKO na tysiąc mieszkańców

wzory, ze sztucznych tworzyw), luksusowe obuwie damskie — zjmowe wysokie kozaki — szczyt marzeń modniści — o rewelacyjnym fasonie tudzież odpowiednio wysokiej cenie — 1200 zł. Takiej ceny jeszcze nigdy nie wypisywały sprzedawczynie. Ale też będzie to ósmym cud świata, i tak znacznie tańszy niż obuwie wyrabiane przez prywatnych szewców... Znajdą się również w „Chełmku” przejściowe kozaki, na podszewce, z importowanego skaj w trzech kolorach: czerwone, złote i srebrne. Cena — 750 zł. Kierownik sklepu myśli również o zorganizowaniu na wystawach sklepu — świetnie do tego celu przystosowanych — wraz z jakimś przedsiębiorstwem odzieżowym, czy sklepem MHD — pokazów mody. Zapewne będą się one cieszyły dużą popularnością. Ale czy wówczas pod naporem tłumy ostaną się wystawowz szyszko?

B. ROSZKO

MODA



Przy stoisku obuwia męskiego. Najwyższy czas zaopatrzyć się w ciepłe botki.
Fot. J. BROŻEK



Sprzedawczyni Jadwiga Klusiewicz i Stanisława Pawlik mają wiele roboty. Nowohucianki są wymagającymi klientkami.

Klasyk model na „małą czarną” — odpowiedni dla każdego wieku i typu urody. Takie sukienki tylko pozornie wyglądają na proste i skromne, bo w gruncie rzeczy są wyrazem wyszukanego smaku i elegancji. Sukienka jest uszyta z grubszej welenki. Jedyną jej ozdobę stanowią, w górnej części stębnowane, rozszerzające się ku dołowi riecicia oraz umieszczone w taliu dwa rzędy guzików.

Intelekt nie podróżował

Grudzień — najdroższy miesiąc roku. Upominki pod poduszkę (na Mikołaja, czy jak kto woli Dziadka Mroza), pod choinkę oraz dla wszelakich Barbar, Adamów i Ew, nie licząc rzadszych solenizantów w rodzaju Łucji, Balbin czy Ksawerego. Upominek — bagatela! Ale biadni gospodarze, którzy w myśl tradycji (a ta jeszcze ciągle nie ginie w narodzie) zastawiają postawę się, przygotowują imienninowy zestaw dań i trunków. W trosce o kieszenie bliźnich i w ramach walki z alkoholizmem występuje z propozycją: karmcie gościa intelektem, bowiem ten nie podróżował. A jak? Pomysł uprzedzić zapożyczony z świetnej audycji Fedorowicza i Grzy — ale jaki! Dla mnie bomba! Wystarczy podzielić gości na dwie drużyny (w dziedzinie podziału na przeciwstawne obozy mamu niebylejakie doświadczenia) i wymyślić hasła, następnie mimicznie, wyłączenie przy pomocy gestów nrezentowane. Zacząć trzeba od łatwych (np. kobiety nie bij narwet kwiatem) a kiedy towarzysztwo (jeśli oczywiście ma intelekt na składzie) dojdzie już do wprawy, wystąpić z serią trudniejszych w rodzaju: brutalny bronchit bulwersował Baškę, albo: koszmarny żywot karawaniarza, czy: amatorka hodowla zwierząt futerkowych.

Kiedy wszystkim znudzi się już ta zabawa w hasła — w co raczej wątpię, bo śmiech budzi ogólny a i element hazardu dozwiera, można przejść do intelektualnej dyskusji na temat: rozrywka w telewizji. A wtedy różnicę zdań nie należy się spodziewać. Wszyscy zgodnym chórem zakrzykną, że ostatni program Kobieli, Toeplitza i Grzy „Na głowie” wyszedł z głowy wodopłowca. Nie mam tu na myśli debilizmu (toż ta trójka, to naprawdę zespół nowej fali rozrywki w TV), ale wodę sodową autorów, których zgubiła pewność siebie, tudzież wiara w sławę i mir w telewizorze. Był to przykład, powtarzający za Jerzym Andrzejewskim, zadufków popolitych, którzy na dodatek popełnili mini-plagiat, zapożyczając z kabaretu „Owca” kilka numerów (np. pozostawienie wykonawców samych przed kamerą, w czasie gdy obaj prowadzący wyszli po butelkę szampana). No tak, ale „Owce” oglądało zaledwie kilkanaście tysięcy osób.

A w ogóle o kulturze i rozrynce mówi się ostatnio na co-dzień. Ewenementem i tematem nr 1 towarzyskich spotkań i wymiany poglądów stał się w braku ciekawszych czy bardziej kontrowersyjnych problemów występ warszawskiej „Syreny”, a która Kraków wraz z Nową

Hutą ważyły jak w dym. No więc pobujaliśmy wśród gwiazd, a one pobujały nas. Mit o wielkiej narodowej rewolucji, lansowany w niektórych warszawskich pismach — przysł. Była to bowiem mini-rewolucja. Cóż z tego, że rewelacyjni byli trzej starsi panowie w piosenkę „Życie zaczyna się po siedemdziesiątce”, dając w niej do zrozumienia, że my, nieco młodszy, mamy jeszcze jakie takie perspektywy. Ze Kwiatkowską, że Bychowski... Pewnie, że z leżką w oku i z uśmiechem rozreunienia oglądają się Dymasz, Olsze, Krukowskiego (ten ostatni zagarnął dla siebie najlepszy tekst wieczoru), kilkadziesiątletnią Halamę, a z pierśi tysięcy pań rozległ się jęk zazdrości na widok młodzieńczej sylwetki „babci” Lody. Ale satyra w tekstach — jak powiedzieliśmy w nas w hucie — była do szczebła mistrza. Wyżej — ani rusz. A tego nie zastąpią najbardziej wyszukane stroje — zresztą świetne czy magia nazwoiska wielu świetnych, występujących w „Syrenie” gwiazd. Była to więc „Olimpia” — ale na polską modłę. Tak kra-wiec kraje itd...

A zakończę — jak zaczęłam. Oszczędzamy solenizantów i gospodarzy różnych towarzyskich spotkań. My Polki — mamy skłonność do tycia. Więc stosujmy dietę — cud i ćwiczenia jogę — za przykładem niezrównanej Halamy.

CHOCHLIK

POGODA

PIERWSZY tydzień grudnia minął na walce z zimą. Przejawiało się to w temperaturach w pobliżu 0 stopni i silnych wiatrach zachodnich i północno-zachodnich. W góry i na Podhalę zawiała w tym czasie pełna zima. Sypany przez kilka dni śnieg stworzył tam grubą pokrywę śnieżną, która w czwartek dochodziła do pół metra grubości w rejonach podgórskich, a powyżej 60 cm wysoko w górach (Morskie Oko 83 cm). Fałg mroźnego powietrza przyniósł niź.

W najbliższych dniach przyjdzie dalsze ochłodzenie, występować będą temperatury ujemne także w ciągu dnia. W nocy w wypadku większych rozpozogódzeń możliwe przymrozki do -10 stopni. Zachmurzenie będzie zmienne, od pełnego pokrycia i opadów śniegu do przejaśnień i rozpozogódzeń. Czy będzie to już początek stałej zimy, czy też wróci jeszcze jesienna szaruga, trudno w tej chwili przewidzieć. **PROMYK**

Ostatnio, przy Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN powstał komitet do koordynacji „akcji zimowej”, którego zadaniem będzie w ciężkie dni zimowe kierowanie i kontrolowanie wszystkimi sprawami, związanymi z posypywaniem jezdni i chodników piaskiem i żużlem, odśnieżaniem itp.

Wprawdzie do tej pory zima nie daje się specjalnie we znaki, jednak wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa i instytucje powinny być gotowe, na wypadek jej nagłego ataku. Tak więc w skład komitetu, którego przewodniczącym jest kierownik Wydziału GKIM inż. Józef Krzywda wchodzi przedstawiciele KD MO, MPO i DZBM.

Podobny komitet powstał w Krakowie, jego przewodniczącym jest Jan Antoniszczak, Nową Hutę reprezentuje tam zastępca przewodniczącego Prez. DRN Kazimierz Trębacz.

Zima, zima...

który z ramienia komitetu miejskiego jest pełnomocnikiem nad naszym komitetem.

Na spotkaniu komitetu omówiono stan aktualny przygotowań do zimy. Stwierdzono m. in., iż Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania posiada dość dobry stan taboru, kilka pługów odśnieżnych i piaskarek. W trudnej sytuacji, gdyby ilość sprzętu okazała się niewystarczającą, liczy się na pomoc Krakowskiego Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Budownictwa. Z przedsiębiorstwem tym nowohucki komitet utrzymuje stały kontakt, aby w razie potrzeby uzyskać, naturalnie odpłatnie potrzebny sprzęt.

Posiadamy również wystarczającą ilość takich materiałów, jak piasek i żużel, złożonych w magazynie MPO przy ul. Klasztornej.

Na zebraniu komitetu ustalono podział pracy dla poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji (m. in. brano również pod uwagę Miejski Zarząd Zieleni i Dzielnicową Służbę Drogową). Jak zwykle zadaniem MPO będzie posypywanie ulic i placów, pracownicy DZBM działają będą wewnątrz osiedli (ulice, chodniki itp.). Poważne zadania stoją także przed funkcjonariuszami MO.

Wiele zależy od samych

przechodni. Chodzi o wzmoczenie ostrożności, i w tej sprawie szczególnie gorąco apeluje nowopowstały komitet do mieszkańców Nowej Huty. Szczególnie troskliwie należy opiekować się dziećmi na ulicach i jezdniach. Przypominamy ponadto kierownikom szkół, przedszkoli, żłobków, przychodni lekarskich, internatów oraz kierownikom nowohuckich kin o pilnowaniu porządku przed w/w obiektami. Oni to w okresie zimy odpowiedzialni są za stan wokół swoich obiektów, nie wywiązanie się z tych zadań grozi nakładaniem wysokich mandatów lub oddaniem sprawy na kolegium Karno-Administracyjne.

Ostatnio pracownicy Wydziału GKIM przeprowadzili wrywkową akcję, mającą na celu sprawdzenie przygotowania dozorców do okresu zimowego. „Zaglądnęto” do 85 bloków mieszkalnych, i jak stwierdzono — 67 z nich posiada wystarczającą ilość sprzętu, i w dodatku w dobrym stanie, jak również materiału do posypywania chodników. Pozostali dozorczy mają uzupełnić w najbliższym czasie zarówno sprzęt, jak i piasek itp. Podobne akcje przeprowadzane będą co pewien czas. Z pewnością dadzą dobre rezultaty. **bg**

Wierszach

Ostatnia w bież. roku, grudniowa Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta poświęcona będzie omówieniu i uchwaleniu projektu budżetu na rok 1968. W tym celu gospodarze dzielnicy i radni DRN zbiorą się 19 bm. o godz. 9 w Sali Konferencyjnej w gmachu Prezydium.

Na okres ferii świątecznych Wydział Oświaty Prezydium DRN robi starania o zapewnienie dzieciom jak najwięcej rozrywek i zabaw w świetlicach, na placach zabaw itp. Ponadto organizowane będą tradycyjnym już zwyczajem lodowiska w poszczególnych osiedlach i na boiskach szkolnych. Niestety z powodu braku potrzebnych funduszy, w bież. roku Wydział ten nie będzie organizował zimowisk dla najmłodszych mieszkańców naszej dzielnicy.

Już wkrótce ukończona zostanie budowa linii tramwajowej Centrum Administracyjne HiL — Wzgórze Krzesławickie. Opóźnienie prac przez dłuższy okres czasu powodował brak szyn tramwajowych, ostatnio, po ich otrzymaniu, KPRD z całą energią przystąpiło do robót końcowych.

Dla młodzieży od klasy VI do VIII szkół podstawowych Nowej Huty Zarząd Miejski TRZZ organizuje ciekawą imprezę: zmagania zmagania, dotyczącą dzieł Ziemi Lubuskiej. Po eliminacjach w poszczególnych szkołach, w marcu przyszłego roku planuje się rozgrywki międzyszkolne. Weźmie w nich udział po 3 uczniów z każdej szkoły.

Choinki już do nabycia

10 grudnia rozpoczyna się sprzedaż świątecznych choinek, których w tym roku N. Huta otrzymała ok. 6 tysięcy — jodełek i świerków. Choinki sprzedawane będą w dwóch punktach dzielnicy — w os. Teatralnym obok Ciepłowni Miejskiej oraz koło boiska KS „Wanda”.



Pod znakiem wesołego nastroju młodzież Nowej Huty bawiła się na wielu bezalkoholowych „andrzejkowych” zabawach. Zarząd Zakładowy ZMS przy PPB HiL zorganizował wieczorek taneczny, na którym bawili się ok. 150 osób. Dochód z wieczorku ZMS-owcy przeznaczyli na piękny cel: ufundowanie książeczki mieszkaniowej dla sieroty.

którzy osiągnęli w poprzednich eliminacjach najlepsze wyniki.

Finał zmagania-zmagania przewidziany jest w maju 1968 r., z udziałem 9 zawodników. Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody rzeczowe.

Jest to jubileuszowa, 10 zmagania-zmagania organizowana przez ZM TRZZ. Imprezy te cieszą się wielkim zainteresowaniem wśród młodzieży szkolnej, dając jej możliwość pogłębiania wiadomości o ziemi ojczystej, jej historii, zabytkach itp.

W tych dniach, w Klubie Prasy odbyły się dwie ciekawe imprezy. Dr Konstantin Kotow z uniwersytetu moskiewskiego wygłosił interesujący wykład pt. „Pół wieku ZSRR”, a prof. dr Gentzen z uniwersytetu im. Marksa w Lipsku mówił bardzo interesująco na temat „Dwóch niemieckich kultur i ich stosunku do Polski”. Oba wykłady były bardzo ciekawe i zgromadziły dziesiątki mieszkańców Nowej Huty.

W Nowej Hucie posiadamy: 63 sklepy ogólnospożywcze, 8 nabiałowo-cukierniczych, 8 winno-cukierniczych, 4 monopolowo-spirytusowe, 19 warzywno-owocarskich, 2 kwiaciarsko-zieleniarzkie oraz 23 mięsno-wędliniarzkie i rybne.

Proponujemy...

„Zwiedzenie wystawy malarstwa artysty plastyka warszawskiego, Tadeusza Romanowskiego, czynnej od 25 listopada w Salonie TPSP przy alei Róż. Na wystawie zgromadzono 30 prac, głównie pejzaży, m. in. pt.: „Góry stołowe”, „Stary młyn”, „Pejzaż z Kudowy”, „Zatoka”, „Pejzaż górski”.

Przy okazji warto wspomnieć, iż autor tych bardzo interesujących prac, poza Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie, studiował w Paryżu pod kierunkiem prof. F. Legera. Obrazy T. Romanowskiego wystawiane były w Paryżu w 1949 r., oraz w szeregu miastach Polski, m. in. w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Krakowie. Artysta brał udział w wystawach ogólnopolskich, okręgowych i lokalnych, niektóre prace znajdują się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Przypominamy, iż wystawę zwiedzić można codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. od 11 do 18. Ekspozycja czynna będzie do 17 grudnia bież. roku.

...odczyt doc. dr Marii Strzałkowskiej pt. „Współczesny teatr francuski”, jaki odbędzie się 13 bm. o godz. 18. w Klubie MPiK, przy Placu Centralnym. 16 bm. o tej samej godzinie mówić będzie red. Zbigniew Turek na temat wydarzeń międzynarodowych.

Zapraszamy również na otwarcie wystawy w Klubie Prasy, 15 bm. o godz. 18. Będzie to duża ekspozycja na którą złożyła się ilustracje książkowe i grafika Güntera Horlbecka oraz reprodukcje wydawnictwa z Lipska pn. „Verlag der Kunst Seemann”. Wystawa czynna będzie do 15 stycznia 1968 r.

...szereg ciekawych imprez dla mieszkańców hoteli pracowniczych HiL, M. in. 12 bm. o godz. 18, w hotelu nr 28 w os. Na Stoku o zagadnieniach wojny we współczesnych stosunkach międzynarodowych mówić będzie doc. Iwanek, również 12 bm. mieszkańcy hotelu nr 5 w os. Młodości będą mieli okazję posłuchać ciekawej prelekcji cyklu pn. „Jak patrzeć na dzieło sztuki” pt. „O sztuce użytkowej”. Wygłosi ją mgr Sławomir Wojak.

13 bm. o godz. 19.30 dla hoteli nr 32 i 33 odbędzie się pogadanka mgr Biernatha pt.

Budujemy Dom Młodości

Na konto budowy Domu Młodości w Nowej Hucie wpływają coraz to nowe kwoty od przedsiębiorstw, instytucji, organizacji społecznych, politycznych, szkół.

Ote jak przedstawia się lista wpłat na dzień 5 grudnia bież. roku. Huta im. Lenina — 2 mln zł, PPB HiL — 150 tys., Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe — 313.841, KPBPP — 123.061, PBM Nowa Huta — 41.528, „Mestostal” — 50 tys., „Elektromontaż” — 109 tys., Krakowskie Zakłady Betonarskie i Żelbetowe — 95.267, Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Budownictwa — 109.731, Zakłady Przemysłu Tytoniowego — 101.791, Cementownia — 89.172, Nowohuckie Przedsiębiorstwo Remontowe Budownictwa 12 tys., DZBM — 69.882.

Ogółem na konto budowy Domu Młodości w Nowej Hucie wpłynęło już blisko 3.500 tys. zł, niemal każdy dzień przynosi nowe wpłaty.

Zainteresowanym przypomniemy nr konta: NBP w Nowej Hucie nr 709-6-109. (bg)

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej — 53.530, Zestawienie Zakłady Ceramiki Budowlanej — 18.400, Sp-nia Pracy Fryzjerskiej „Uroda” — 11.423, Sp-nia Pracy „Akwizacja” — 10 tys., Krak. Sp-nia Pracy Garmazeryjno-Wędliniarzkiej — 10.962, NZG — 13.966, Nowohucka Drukarnia Przemysłu Terebnego — 8.832, Technikum Elektryczne i ZSZ w Nowej Hucie — 15 tys., Zasadnicza Szkoła Zawodowa (Komitet Rodzicielski) — 5.800, PSS — 30 tys., KD PZPR — 5.366, Szkoła Podstawowa nr 84 — 715 zł, Prezydium DRN — 2.034, Technikum Ekonomiczne nr 2 — 403 zł.

Zainteresowanym przypomniemy nr konta: NBP w Nowej Hucie nr 709-6-109. (bg)

„Kultura społeczeństw egzotycznych”

Wykład dr W. Siedzińskiego na temat chorób społecznych przeznaczony jest głównie dla mieszkańców hotelu nr 19 w os. Na Wzgórzach Krzesławickich. Odbędzie się on 19 bm. o godz. 18.30.

Wszystkie imprezy organizowane są przez Dom Kultury HiL, sprawujący patronat nad wszystkimi hotelami huty. **bg**

Z notatnika obserwatora

W KIOSKU TEŻ OBOWIĄZUJE KULTURA

Okazuje się, że i wśród sprzedawców w kioskach „Ruchu” może znaleźć się niechlubny wyjątek. O ile bowiem ogół pracowników w kioskach odznacza się kulturą i umiejętnością załatwiania klientów, o tyle razi wyjątek, jaki stanowi sprzedawczyni w kiosku nr 660, przy ul. Igołomskiej, naprzeciwko przystanku tramwajowego. Oto autentyczne wydarzenie z dnia 1 bm., tj. piątku około godz. 12. Przed tymże kioskiem ustawiała się paruosobowa kolejka. Druga w kolejności była kobieta, pragnąca zakupić bilety tramwajowe do automatów. Gdy podszła do okienka, równocześnie zbliżyła się mężczyzna, który bez czekania w kolejce kupił papirosy i zapalki. Gdy czekająca cierpliwie kobieta zwróciła uwagę, że nie należy sprzedawać bez kolejki, spotkała się z głośnie, a obelżywą reakcją sprzedawczyni, która wybuchnęła głośnym śmiechem. Miało to chyba oznaczać, że wolno jej wszystko i że uwagi czekających w kolejce nie ją nie obchodzą. Kobieta ode-

szła, nie kupiwszy biletów tramwajowych, oburzona i z poczuciem, iż została lekceważąco potraktowana i obrażona.

Notatnik nie może w tym wypadku znaleźć żadnego usprawiedliwienia dla postępowania tejże sprzedawczyni, która psuje dobre imię innym kulturalnym i uprzejmym sprzedawcom „Ruchu”. Prosi też Dyрекcję nowohuckiego „Ruchu” o zajęcie się tą sprawą.

PIERWSZA PRÓBA

No i mamy znowu niespodziankę. Pierwszy śnieg, bło- to, zawięje z deszczem. Jesien- na plucha co rok staje się zaskoczeniem dla naszego MPK. I piaciemy frycowe z tej racji. Czekamy całymi kwadransami na przystankach tramwajowych i autobusowych, mokniemy, marzniemy. Z trwogą przychodzi pomyśleć o prawdziwych zawię- ruchach śnieżnych, które się wkrótce zdarzyć mogą. Czy naprawdę MPK nie może przygotować się do zmian pór roku, jak należy? Także MPO nie przygotowało się dostate- cznie do ślizgawicy ulicznej,

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 6 do 13 bm. „Pollyanna” produkcji USA, doz. od lat 11, od 14 do 18 bm. „Wczoraj, dziś, jutro” produkcji włoskiej, doz. od lat 16.

ŚWIATOWID od 6 do 9 bm. godz. 16, 18 i 20 „Rodan ptak śmierci” produkcji japońskiej, doz. od lat 14, od 10 do 15 bm. „Wyrok w Norymberdze” produkcji USA, doz. od lat 16 (godz. 16 i 19.30).

ŚWIATOWID Mała Sala od 8 do 11 bm. (godz. 15, 17 i 19) „Wyspa tajemnicza” produkcji angielskiej, doz. od lat 11, od 12 do 15 bm. godz. 15, 17 i 19 „Mały bohater” produkcji radzieckiej, doz. od lat 7.

SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 7 do 10 bm. „Markiza Angelika” produkcji francuskiej doz. od lat 16, od 11 do 13 bm. „Hokeiści” produkcji ZSRR, doz. od lat 11, od 14 do 17, bm. „Nie przysyłaj mi kwiatów” produkcji USA, doz. od lat 14.

BALLADYNA godz. 18 od 9 do 10 bm. „Cartouche zbójca” produkcji francuskiej, doz. od lat 14, od 13 do 14 bm. „Długie początki 90” produkcji czechosłowackiej, doz. od lat 16-17.

TEATR LUDOWY

9 bm. godz. 19.15 „Wiśniowy sad”, 10 bm. godz. 11.00 „Czerwone pantofelki” (bajka), godz. 19.15 „Wiśniowy sad” 11 bm. teatr nieczynny, 12 bm. godz. 19.15 „Wiśniowy sad”, 13 bm. godz. 19.15 „Wiśniowy sad”, 14 bm. godz. 11.00 „Czerwone pantofelki”, 15 bm. godz. 19.15 „Wiśniowy sad”.

ZDK HiL, UL. MAJAKOWSKIEGO 2

10. XII. godz. 18.30 — filmy krótkiego metrażu, 11. XII. godz. 18.30 — Wieczorowe Studium Estetyki — wieczór muzyczny prowadził mgr Jerzy Kuski, 12. XII. godz. 18.30 — Wieczorowe Studium Estetyki — „Istota sztuki rosyjskiej i radzieckiej” — wykład prof. W. Hodysa, 13. XII. godz. 18.30 Klub Dobrych Książki — o Stanisławie Wyspiańskim mówi dr A. Mianowska, 15. XII. godz. 18.30 — w ramach Klubu Miłośników Teatru — spotkanie z dr. Z. Hubnerem.

OGNISKO MŁODYCH ZDK HiL, OS. MŁODOŚCI BL. 1

11. XII. godz. 18.30 — Klub Miłośników Teatru — „Gymnastyka z Krowodrzy w Ognisku Młodych” — spotkanie z Marianną Cebulską i Wiktorem Sadeckim, 14. XII. godz. 18.30 — impreza rozrywkowa pt. „Piosenka, ty i ja” — recital piosenkarzki Rafała Marchewczyka, 15. XII. godz. 18.30 — spotkanie dyskusyjnego klubu filmowego — produkcja filmów animowanych, spotkanie z reżyserami Studio Miniatur Filmowych.

PROGRAM TELEWIZJI

od 9 do 15 bm.

SOBOTA

9.35 „Zły poniedziałek” — film. 10.55 Geografia dla klas V. 11.55

Zoologia dla klas VII. 15.40 Kurs Rolniczy. 16.15 „Saneczkowanie”. 16.50 Wiadomości. 17.00 Dla młodych widzów. 18.00 „Spotkanie z przyrodą”. 18.25 „Tele-Echo”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 Pęzaz. 20.55 „Tele-Varietete”. 22.05 Dziennik. 22.20 Wiadomości sportowe. 22.30 „Soledad” — film.

NIEDZIELA

11.55 PKF. 11.55 „Paryż śpiewa”. 11.50 Wiadomości. 12.00 Poranek muzyczny. 13.00 „W starym kinie”. 13.50 „Karty z zamierzchłej przeszłości”. 14.10 „Przemiany”. 14.40 Dla dzieci. 15.10 „Nad Lemaniem”. 15.25 „Teatr cudów”. 16.25 Teleturniej. 17.30 Laureat Archimedeusza cz. II. 18.05 „Pojeźdź spacer w aleje” — kabaret. 18.55 Felieton literacki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Nikt się śmiać nie będzie”. 21.35 Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK

18.50 Wiadomości. 17.00 Kino „Płyś”. 17.15 Tramp. 17.35 „Kronika”. 17.55 „Eureka”. 18.25 „Luzza” — teksty poetyckie. 18.45 „Kleps”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Prekursory i spadkobiercy”. 20.30 Teatr TV „Miesiąc na wsi”. 22.30 Dziennik.

WTOREK

7.45 „Zwyczajny faszysta” — film. 10.00 Dla klas I. 11.55 Język polski (kl. XI). 15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.00 Dla młodych widzów. 17.50 „Nie tylko dla pań”. 18.10 „7 milionów młodych”. 18.25 „Gradus ad parnasum”. 18.40 „Harivari” — film. 18.50 „Giełda piosenek”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Program obyczajowy. 20.35 „Zwyczajny faszysta” — film. 22.45 Dziennik TV.

ŚRODA

9.05 Film z serial: „Święty”. 9.55 Wychowanie obywatelskie (kl. VII). 10.55 Fryzka (kl. VII). 15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.00 „Pan Polka i spółka”. 17.20 Dla dzieci. 17.30 PKF. 17.40 „Sylwetki X Muzy”. 18.10 Telekram. 18.30 „Kronika”. 18.35 „Atrodyta i karabiny”. 18.50 Wszelchnia TV. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film z serial: „Święty”. 20.55 „Światowid”. 21.25 „Uszko” opera kameleona”. 22.10 Panorama literacka. 22.40 Dziennik.

CZWARTEK

10.55 Historia (kl. VI). 12.45 Dla szkół: „Stefan Żeromski”. 14.59 Dla dzieci. 15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.00 „Ekran z bratkiem”. 18.05 „Nad Odrą i Bałtykiem”. 18.30 „Za rubie, za dolary”. 18.45 „Drugie spotkanie z S. Richterem”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Powiśle”. 20.35 Teatr Sensacji. 21.35 „Refleksje”. 22.10 Dziennik.

PIĄTEK

8.30 „Bogaczka” — film. 9.55 Magazyn „Panorama”. 12.45 Zajęcia techniczne (kl. VIII). 15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.00 Dla dzieci. 17.15 „Wielka przygoda”. 17.40 „Człowiek a ziemia”. 18.05 „Kronika”. 18.20 Wszelchnia TV. 18.50 „Teleplastikon”. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Modernizacja”. 20.30 Teatr TV: „Korsarz”. 21.55 Dyskusja o literaturze. 22.30 Dziennik.

skoro nie widać było piaskarek, posypujących ulice. Jeszcze można „wziąć się w garść”, nim nadejdą prawdziwe mrozy i karkołomna goledź. Inaczej trzeba będzie zaprosić przedstawicieli obu Dyrekcji tych przedsiębiorstw na przystanki tramwajowe i autobusowe pod kombinatem. Zwłaszcza te bez daszków ochronnych. A także na śliskie jezdnie. Zeby zobaczyli jak się marzniemy, czekając i jeżdżi w ślimaczym tempie. **ik**

Ilu było uczestników konkursu PKO?

Z podsumowania zgłoszeń do październikowego konkursu PKO „300 zł” wynika, że udział w konkursie zgłosiło 85.000 uczestników. Kwota zadeklarowana przez nich do tego konkursu wyniosła nieco ponad 570.000.000 zł, a więc o 46 mln zł więcej niż w roku ubiegłym.

Jeszcze tylko 2 miesiące a będziemy wiedzieli, kto miał szczęście wylosować bony towarowe spośród licznych nagród tego konkursu, a w połowie marca 1968 r. poznamy laureatów „samochodowych”, którzy wylosują nagrody w Warszawie.

„Andrzejki“ w Ognisku Młodych

UDAŁY SIĘ TRADYCYJNE „ANDRZEJKI“ w Ognisku Młodych ZMS HIL. Zorganizowany został bal młodzieży, pomyślano o licznych i atrakcyjnych konkursach. M. in. odbył się taniec z piłeczkami ping-pongowymi (w turnieju brało udział 10 par), konkurs astronautyczny (z niespodzianką w postaci... małej kąpieli), konkurs szybkości w jedzeniu ciastek (chłopców karmiły ich part-

nerki), szukania popularnych w Nowej Hucie osób. Tańczono bardzo dużo i świetnie, nawet z zapalonymi świecami. Słowem, udał się andrzejkowy bal. Czy nie było żadnych uwag? Niezupełnie. A więc nie wszyscy przyszli ładnie i schludnie ubrani. Były też wypadki „przemycania” alkoholu na zabawę (odebrano parę butelek). I jeszcze jedno: sala była zapełniona ponad miarę.

Do tańca przygrywał zespół muzyczny Big-5 z ZDK HIL, który wniósł maksymalny wkład, aby bawiono się dobrze. Nad całością balu czuwał i konkursy prowadził mgr Stanisław Daniłó — kierownik Ogniska Młodych. Tekst i foto: J. BROZEK



Młodzież na andrzejkowym balu w Ognisku ZMS.



Do tańca przygrywał zespół Big-5 z ZDK HIL.



Konkurs na szybkie zjedzenie kremówek, to nie fraszka. Trzeba było dużego wysiłku i pomocy ze strony partnerki, aby wygrać.

Satyra w prasie

Rząd brytyjski ma nadzieję, że dewaluacja funta szterlinga pomoże Wielkiej Brytanii przystąpić do Wspólnego Rynku.



— Może się wciśnię? („PRAWDA” — RYS. J. GOROCHOW)



Najbardziej zabawny był taniec z piłeczką, której nie wolno było upuścić. Zwyciężyli 2 pary.



A to już poza konkursem: imieninowa „owacja” dla Andrzeja.

WYROK W NORYMBERDZE

REŻYSERIA: STANLEY KRAMER
PRODUKCJA: USA
KINO: „ŚWIATOWID”, 10—15 BM.

„Wyrok w Norymberdze” jest dramatem politycznym, próbą rekonstrukcji jednego z procesów przeciwko dyktatorom III Rzeszy — procesowi przeciwko czterem przedstawicielom hitlerowskiego wymiaru sprawiedliwości, który miał miejsce w roku 1948, a więc w trzy lata po zakończeniu wojny.

Był to okres kryzysu berlińskiego i zaostrzenia polityki zimnej wojny. Film nie ukrywa, że pewne wpływy koła polityków amerykańskich, pragnących zjednać sobie niemiecką opinię publiczną, traktowały proces jako formalność, starając się o jak najszybsze jego przeprowadzenie i względnie łagodne wyroki dla oskarżonych.

Scenariusz filmu, oparty na telewizyjnej sztuce Abby Manna, która wywołała w Stanach Zjednoczonych wiele spórów, akcentuje moralny aspekt problemu odpowiedzialności oskarżonych, jak również stojącego przed sędziami dylematu. Mimo starannego, oparte na autentycznych materiałach odtworzenia przebiegu procesu, film, jak to podkreślił Kramer, nie pretenduje do dokumentalnej wierności wydarzeniom.

KSIĄŻKI

Z CYKLU: CZŁOWIEK, ŚWIAT, POLITYKA

Jerzy Redlich — Bliski nieznanym kraj — Autor, z zawodu dziennikarz, był długoletnim korespondentem „Życia Warszawy” w ZSRR. W książce stara się ukazać przemiany w różnych dziedzinach życia w ZSRR w ostatnich latach. Przedstawia bogatą problematykę poszczególnych regionów i środowisk. W tekście wiele ilustracji.

Książka i Wiedza, Bibl. Wiedzy o Krajach Socjalistycznych, cena 25 zł.

KALEJDOSKOP FILMOWY

Wymowny jest końcowy napis filmu, sucho informujący, że żaden spośród oskarżonych w procesach prawników hitlerowskich nie znajduje się już w więzieniu.

W obsadzie widnieją nazwiska znakomitych aktorów, m. in. Marleny Dietrich, Spencer Tracy, Burt Lancaster, Maximiliana Schella i Montgomery Clifta. Film jest czarno-biały, opracowany w polskiej wersji językowej.

ZE ŚWIATA

ZSRR — W wytwórni „Mosfilm” powstaje barwny, szerokokranowy film o życiu i pracy geologów — poszukiwaczy źródeł naftowych w bezkresnych stepach tundry. Po trzymiesięcznym pobycie w tundrze ekipa powróciła do Moskwy, gdzie kręcone są ostatnie ujęcia.

FRANCJA — Marcel Marceau, słynny mim francuski, objął rolę roztargnionego profesora w realizowanym obecnie w Rzymie przez Rogera Vadima filmie „Barbarella” z Jane Fonda w roli tytułowej. Marcel Marceau po raz pierwszy w swej karierze aktorskiej... przemówi.

WŁOCHY — Luchino Visconti przystąpił do realizacji współczesnej wersji „Makbeta”. Akcja osadzona została w środowisku wielkich przemysłowców zachodniemieckich. W głównej roli — Marcello Mastroianni.

HISZPANIA — Hiszpański scenarzysta, producent i reżyser filmowy w jednej osobie, Cesar F. Ardavin nakręcił 35 krótkometrażowych filmów oświatowo - dokumentalnych, składających się na filmową „Historię sztuki”. Na kolorowej taśmie utrwalone zostały prace najwybitniejszych artystów z różnych epok i krajów. Praca nad filmem trwała dwa i pół roku.

SZWECJA — Ingmar Bergman rozpoczął realizację filmu pt. „Hańba”. Będzie to film o wyraźnym ostrzu politycznym: Bergman chce wyrazić swój niepokój o losy krajów trzeciego świata. Bohaterem filmu jest człowiek upodany przez przemoc i zhańbiony przez strach.

(dr)

Kącik filatelistyczny

Adolf Menzel

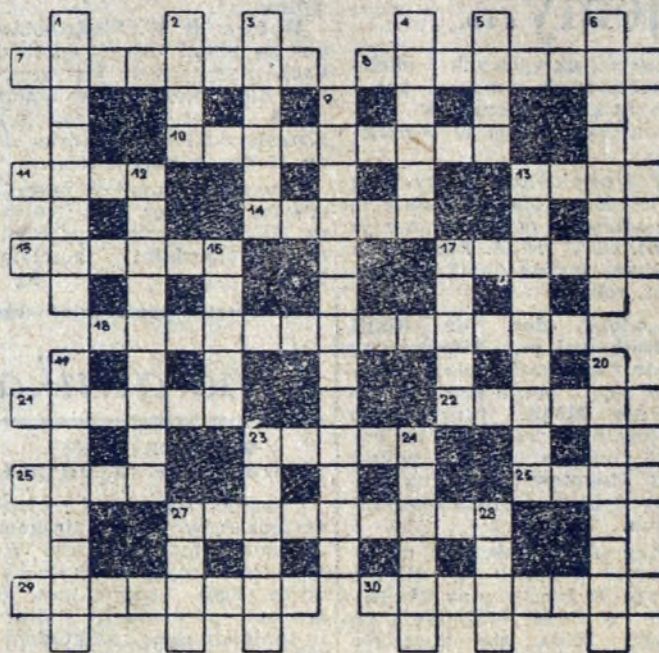
Kolekcjonerom znaczków z portretami sławnych ludzi prezentujemy dziś — wydany przez Poczta NRD — znaczek z podobizną Adolfa Menzla. Był to malarz, realista — jego obrazy to pejzaże, scenki rodzajowe, historyczne, m. in. namalował wnętrze stalowni w Królewskiej Hucie. Zył w latach 1815—1905. Znaczek w kolorze brązowym, jego wartość wynosi 10 pf. kp



Krakowska Drukarnia Prasowa Kraków, Wielopole 1 R-48

ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 7. atrakcja wesołego miasteczka, 8. sądowy artykuł, 10. atak, ostre nasilenie choroby, 11. część szachownicy, 13. Raksa, 14. lampa z kloszem, 15. 3.26 roku świetlnego, 17. śpiew bociana, 18. wędrowka duszy z jednego ciała w inne, 21. uzda, 22. kołec cierniowy, 23. pękate naczynie, 25. Ezołowicz Orzeszkowej, 26. sprawdzenie obecności, 27. miasto nad Gopiem, 29. może być przodująca i zafotografowana, 30. pułkownik na wodzie.

Pionowo: 1. kamienny grobowiec, 2. mały niedźwiedź płn. amerykański, 3. chwala, 4. beczka, fasa, 5. głód po francusku, 6. ojciec Orlątka, 9. kierunek w sztuce na początku XX w. wg którego dzieło ma być spotęgawany wyrazem przeżyć artysty, 12. miesiąc rozgłinać, prostownik, 13. hodowany grzyb, 16. wystartował z

niej Ikar, 17. znany napastnik „Wisły”, kolega Gracza, 19. ozdoba koguta, 20. potoczna nazwa kryształkowego radia, 23. to co okrywa kobietę od góry do pasa, 24. związek organiczny służący jako wywoływacz w fotografii, 27. np. „Kijów”, 28. czterech lub pięciu piłkarzy w drużynie.

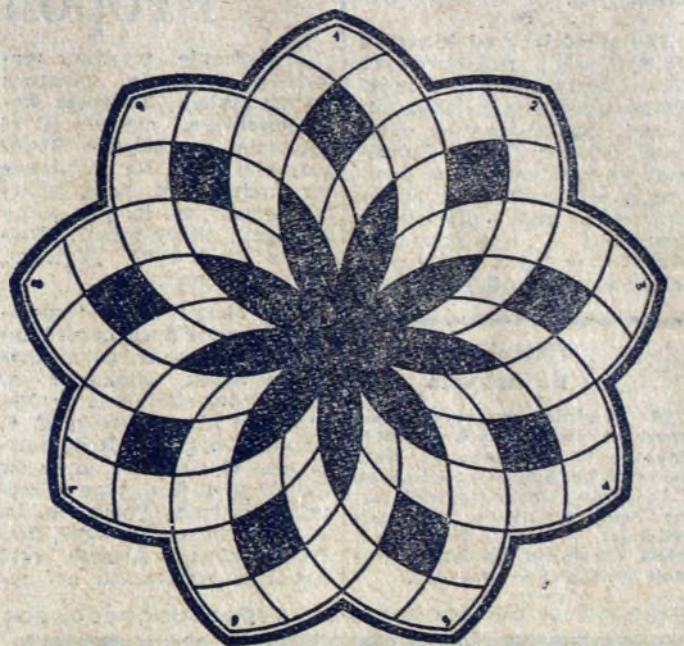
Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 15. XII. 1967 r. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 48

Krzyżówka

Poziomo: 1. aneks, 4. kadet, 7. osa, 8. obiad, 10. larwa, 12. dualizm, 14. swat, 16. oaza, 18. odwet, 19. atom, 21. Olza, 24. pa-

ROZETA



Prawokrotnie: 12 wąż zabity przez Apollina, 2. „miotek” do wbijania pali, 3. drobna moneta zdawkowa, 4. „wieko” u kieszonki, 5. lody z kremem i owocami, 6. wybitny pianista i kompozytor węgierski, 7. pozostający pod opieką, 8. człowiek należący do najniższej IV-ej kate-

gory Indusów, 9. składacz (pracował i nad rozetą).

Lewoskrętnie: 1. narzędzie tynkarskie, 2. ostre zapalenie błon śluzowych, 3. pyszałek, 4. gładkość, ogląda, 5. gaz biotny, kopalniany, 6. tytuł znanej powieści Prusa, 7. karma, 8. miasto festiwalu piosenki, 9. stół.

pryka, 27. Kreta, 28. Asnyk, 29. par, 30. Niasa, 31. drozd. Pionowo: 1. anons, 2. egida, 3. soda, 4. Kali, 5. derma, 6. trawa, 9. automat, 11. azotoks, 13. lewar, 15. wat, 17. zez, 19. arkan, 20. opera, 22. lando, 23. alkad, 25. papa, 26. yard.

Mała krzyżówka

Pionowo: 1. galop, 3. Flora, 5. cieciewa, 7. Birma, 8. tiara, 9. ploza, 11. obawa, 13. drahma, 14. agnat, 15. alibi.

Pionowo: 1. gołąb, 2. pięta,

3. flirt, 4. Akaba, 5. Curwood, 6. Alabama, 9. piawa, 10. a-mant, 11. ochra, 12. Amati.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 47

WYLOSOWALI: 1. Jerzy Zagórowski — N. Huta, os. Na Skarpie 33/4; 2. Grażyna Zwolińska — N. Huta, os. Słoneczne 13/75; 3. Władysław Sudol — N. Huta, os. Spółdzielcze 5B/11; 4. Marek Legerski — N. Huta, os. Kolorowe 13/38; 5. Antoni Siekański — Kraków, ul. Izaaka 1/6.